Nr. 51. Czwartek, 3. Marca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 marca.

Omówiona już przez nas parę dni temu nowela do pruskiej ustawy kolonizacyjnej budzi nawet w części prasy niemieckiej, mianowicie w demokratycznym jej odłamie pewien niepokój.

Aż do r. 1871 była kolonizacya w Prusiech bardzo utrudniona — następnie zaś oswobadzano ją coraz bardziej, aż wreszcie oswobodzono prawie zupełnie, o ile odbywa się sposobem zakładania poszczególnych osad, a nie zbiorowego od razu kompleksu. Własną osadę wolno dotąd zakładać każdemu, byle przepisom administracyjnym i policyjnym uczynił zadość.

Taki stan rzeczy był niezawodnie bardzo na rękę komisyi kolonizacyjnej, bo upraszczał całą procedurę. Ale korzystały z niego także, instytucye polskie, jak Bank ziemski, Spółka parcelacyjna, wreszcie jednostki polskie, zwłaszcza porastający w pierze włościanin, kupiec, lub przemysłowiec. Silnie rozbudzona w Poznańskiem idea ratowania ziemi ojczystej spotykała się z szykanami, ale przynajmniej ustawowych przeszkód nie miała do zwalczenia. Wynik stąd był taki, że sukcesy komisyi kolonizacyjnej paraliżowała przedsiębiorczość polskiego społeczeństwa — i oto powód, dla czego rząd pruski postanowił zamknąć nawet tę furtkę ratunku polskości swym poddanym.

Wniesiono więc do sejmu znaną nowelę i obecnie jest już tylko rzeczą krótkiego czasu jej wejście w życie.

Nowela w zupełności zniosła dotychczasową swobodę kolonizacyi. Wprowadza ona jako nieodzowny warunek koncesyi na założenie osady pozwolenie władz i domaga się zadośćuczynienia temu warunkowi zarówno wówczas, gdy idzie o jedną parcelę, jak wtedy gdy powstać ma zbiorowa kolonia. Pozornie w niczem przepis ten nie narusza pruskich praw obywatelskich, słusznie jednak podnosi niemiecka prasa wolnomyślna, że może stać się niebezpiecznem narzędziem w ręku władzy, może ona bowiem już na tej podstawie udaremnić wszelkie próby niewygodnej dla niej kolonizacyi, nietylko polskiej.

Ponieważ zaś w obecnym czasie chodzi o utworzenie środka do zupełnego przygnieccenia wszelkich polskich czynności parcelacyjnych i wszelkich instytucyj, tym czynnościom poświęconych, rząd utworzywszy dla całej kolonizacyi wewnętrznej obowiązek koncesyonowania rządowego, stawia taki warunek udzielenia koncesyi, który Polakom wprost uniemożliwia ubieganie się o nią.

§ 15b postanawia mianowicie, że koncesya na kolonizowanie w stronach, objętych działalnością komisyi kolonizacyjnej (Poznańskie i Prusy Zachodnie), udzielona być nie może, dopóki prezes komisyi kolonizacyjnej nie zaświadczy, że kolonizacya w danym przypadku nie sprzeciwia się tym celom, które są podstawą istnienia komisyi.

Do tego paragrafu dodane są następujące wyjaśnienia rządowe:

„Specyalne interesy państwowe, którym służy państwowa polityka kolonizacyjna od czasu wydania prawa z dnia 26 kwietnia 1886 r. o popieraniu osiedlania niemieckiego w prowincyach poznańskiej i zachodnio-pruskiej, wymagają czynnej opieki rządowej przeciwko szkodom, wynikającym z nieograniczonego wytwarzania nowych osad. Osiągnięcie celów polityki państwowej, jako też pozytywnych owoców w zamian za ofiary tak znaczne, przez rząd ponoszone, nie może być tamowane i kwestyonowane przez energiczną, ciągle wzrastającą czynność kolonizacyjną strony przeciwnej, której celem jest pokrzyżować i sparaliżować politykę rządu. Urząd, powołany do wykonania tych politycznych zadań rządowych, musi być uposażony w środki, zabezpieczające go i to w tym stopniu, ażeby za każdym razem mógł on zbadać, czy zamierzona kolonizacya nie stoi w sprzeczności z celami rządu, aby ewentualnie do wprowadzenia jej w czyn nie dopuścić“.

Katolicka *Germania* w bardzo dosadny sposób zaprzecza legalności tego zarządzenia i odpiera argumenty motywów rządowych. „Z prawno - konstytucyjnych względów, czytamy w organie centrum, zwalczać należy projekt noweli do prawa o kolonizacyi, ponieważ jej § 15 *b* uniemożliwia Polakom w Poznańskiem i Prusach zachodnich nabywanie ziemi, a tem samem sprzeciwia się nie tylko konstytucyi pruskiej, ale stoi w sprzeczności tak z konstytucyą Rzeszy jak i z prawem o wolności osiedlania się. Wszelkie zaś odwoływania się na „racyę stanu“, na politykę polską rządu pruskiego, tej sprzeczności z konstytucyą usunąć nie są w stanie. Gdyby pomimo wszystko przeważyć miały względy polityczne i taktyczne, natenczas należy sobie uprzytomnić, że w parlamencie niemieckim, którego zadaniem przedewszystkiem bronienie niemieckich interesów, antipolska polityka pruska poparcia nie znajdzie, a w szczególności centrum zawsze taką politykę antipolską zwalczać będzie, ponieważ sprzeciwia się konstytucyi, jest niesprawiedliwą, wywołuje rozgoryczenie, a nareszcie w skutkach swych okazuje się zupełnie bezowocną“.

Rząd pruski nie powinien był chwytać się podobnego środka z jeszcze jednej przyczyny: dowodzi on bowiem, że dotychczasowe próby wynarodowienia żywiołu pelskiego okazały się bezskuteczne, że więc nie ten żywioł wyszedł pokonany z walki, którą mu wytoczono. A w tem przyznaniu się tkwi już bodziec otuchy dla strony przeciwnej i kryje się rozczarowanie własne rządu, wtóruje mu zaś coraz widoczniejsze przygnębienie w kołach zwolenników polityki antipolskiej....

Z parlamentu niemieckiego.

(*Telegram*).

Berlin, 2 marca. W parlamencie niemieckim w dalszym ciągu dyskusyi nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, zabrał głos p. Chrzanowski i żalił się, że przy rozprawach sądowych przeciw Polakom z błahych przyczyn wyklucza się jawność. Mowca krytykował w dalszym ciągu postępowanie władz przeciw Polakom i przytacza wypadek aresztowania pewnego Polaka za to, że jak podano, jest kawalerem i mieszka blisko granicy rossyjskiej. Jest to — rzekł mowca — stanowcze wyszydzanie ustawy....

Wiceprezydent hr. Stolberg zwraca uwagę mowcy, iż podobne wyrażanie się nie jest dopuszczalnem.

P. Chrzanowski podnosi dalej, że ludność polska jest już przekonaną, iż sędziowie niemieccy postępują *mala fide*. Gdy w końcu oświadczył, że Prusy w gwałcenin ustaw idą na czele wszystkich państw, wi-

LISTY BERLIŃSKIE.

(Za dużo muzyki! — Trójnożny potwór. — Józef Hofman, jako kompozytor. — „Boruta“. — Muzyka polska w salonie hrabiny Buelow. — Miecio Horszowski i inni „muzycy przyszłości“. — Zmiany w teatralnej fizyognomii Berlina. — Co zostało po „Überbrettlach“. — Kabaret przekształcony na scenę reformatorską. — Teatry Reinharda. — Nowy kierunek sztuki scenicznej).

— Szkaradna rzecz, ta muzyka! — zawołał Rubinstein rozsierdzony, gdy w Dreznie jedna z uczenic jego zagrała rapsodyę Liszta nieco nieudolnie.

Tuż po niej przyszła kolej na ulubionego ucznia jego, Józia Hofmana. Mistrz słuchał gry jego uważnie, twarz jego coraz bardziej się wypogadzała, wreszcie zawołał rozjaśniony:

— Ach, muzyka to przecież piękna rzecz!

Przyznaję się, że o wiele częściej nasuwa mi się ów pierwszy, rozpaczliwy okrzyk. Znałem pewną osobę, wielce inteligentną, która określała muzykę jako „nieprzyjemny szmer, przeszkadzający w pracy“.

I w samej rzeczy, epitet „boskości“ przysługuje muzyce dzisiejszej chyba z tej racyi, że jest wszechobecną. Wszędzie i zawsze dochodzą cię dźwięki owego instrumentu, który stworzony dla upiększenia chwil wolnych, pracuje obecnie dniem i nocą niby maszyna parowa. Muzycy, dawniej garstka wybrańców, stanowią dziś zwarte legiony. Sztuka ich, całkowicie oderwana od świata rzeczywistego, występuje z taką pretensyą, jakoby ona właściwie była celem historyi i osią wszechistnienia.

Próbowałem czasem oprzeć się temu nawałowi muzyki, uciec przed polihymnią: daremnie! Gdziekolwiek byłem, ona rozpościerała skrzydła nademną i jęła wydzwaniać nad uchem piosenki swe...

Widząc, że nie ujdę, zdecydowałem się wziąć ją z przyjemnej strony.

Obcując z ludźmi, nie z instrumentami pokochać może muzykę nawet zdecydowany jej nieprzyjaciel. A na takiego bynajmniej pozować nie chcę. Czy mam być szczerym? Jeżeli tak szemrzę i bluźnię przeciw muzyce, to dlatego, że podzielam modną dla niej słabość i że słabości jej daję folgę może z uszczerbkiem dla innych zajęć.

Mszczę się za to na was, szanowni czytelnicy, zabierając i wam drogi czas tą pogadanką o muzyce. Lecz zastosuję przynajmniej i dla was łagodniejszy system. Nie zawiodę was do sztywnych sal koncertowych, lecz pokażę wam rzeszę naszych koncertantów i kompozytorów na berlińskim gruncie w swobodnych zebraniach prywatnych.

Pewien dostojny Chińczyk, który zwiedzał Europę, opowiadał rodakom swym, że w salonach naszych spotykał często dziwacznego potwora. Jest to zwierzę czarne o olbrzymim łbie, i szeroko rozwartej paszczy i wąskim ogonie: byłoby podobne do wieloryba, lecz wlecze się o trzech krótkich nogach. Europejczycy tłuką potwora tego niemiłosiernie w białe zęby; on wówczas z bolu ryczeć zaczyna. Czasem z paszczy katowanego zwierzęcia wychodzą przeraźliwe istotnie dźwięki, czasem zaś cudowne pieśni. Europejczycy uważają je za rodzaj bożka domowego. Gdziekolwiek je ujrzą, zaraz gromadką je otaczają. Zwłaszcza na pewną kategoryę ludzi działa ono jakby magnes: są to ludzie o dziwacznie uczesanych włosach i długich palcach.

I w Berlinie ci ludzie gromadzą się dokoła trójnożnego potwora. Otwierają mu paszczę i wnet ożywienie ogarnia całe zebranie. Trochę się gawędzi, trochę się po zębach tłucze...

*

Le marbre tremble devant moi, mawiał wielki rzeźbiarz francuski Puget. Podobnie fortepian trzęsie się przed Hofmanem, dawniej Hofmankiem. Niegdyś *enfant prodige*, obecnie *enfant prodigue*, bawi się w kosztowne wynalazki i skupuje automobile. Czyni to jednak zawsze w granicach roztropnej gospodarki, niezapominając o tem, że pieniądz jest samochodem, toczącym się najszybciej.

Pan Józef, to bezsprzecznie gwiazda najjaśniej świecąca między muzykami naszymi nad Sprewą. Mały atleta, na barkach swych nosi z zadziwiającą lekkością wielką tradycyę Rubinsteina. Wcale mu nie cięży. Inni męczą się i nie umieją, on nie męczy się a umie. Interwiewerzy, którym wyznaje to z właściwą sobie szczerością, biorą oświadczenie takie za butadę artysty. Przyjaciele ostrzegają go: „Nie zdradzaj się, na miłość boską, że ci to tak łatwo przychodzi. U publiczności dzisiejszej ten tylko coś znaczy, co kuje od rana do nocy“.

Okazuje się, że nie każdemu to potrzebne, że można mieć technikę nieskazitelną bez samoudręczeń, jeżeli się jest artystą z bożej łaski.

Nie tylko technikę. Onegdaj Józef Hofman zdziwił nas wszystkich, bo zagrał nagle koncert własnej kompozycyi. Od lat zaniedbywał produkcyę. Przed kilkoma tygodniami, między jednym koncertem a drugim, zaimprowizował cały wielki utwór i nie napisawszy go jeszcze, oddał go z pamięci. Dzieło pełne siły, osnute na oryginalnych, szlachetnych tematach i o skończonej formie. Zwłaszcza „Scherzo“ jest pełne wdzięku.

Koersheim, krytyk amerykański, obecny przy audyencyi, nie wychodził ze zdumienia.

— Jakto? — woła — ten utwór męski, jędrny, dojrzały, jakby z kamienia wykuty, skomponował mały Hofman, który w Nowym Jorku cisnął na mnie strzałą z łuku?

— On i teraz ciska strzałami — odzywa się jedna z pań — ale nie drewnianemi...

Panienki rumienią się.

W innej grupie Kazimierz Hofman, ojciec wirtuoza - kompozytora, ledwo obronić się może pytaniom ciekawych.

— Jakże tam było u pani Buelow?

Wiadomo, że i p. Kazimierz, po dłuższej jeszcze przerwie niż syn, powrócił do kompozycyi. Napisał balet, który niebawem dany będzie w Warszawie. Słyszeliśmy urywki z „Boruty“ i utkwiły nam w pamięci: takie to wszystko skoczne, pełne temperamentu i melodyjne.

Lecz jaki związek między hrabiną Buelow a Borutą?

Bardzo prosty. Kanclerzowa tyle słyszała o zaletach kompozycyi tej od starego przyjaciela swego, hr. Z., dobrego znajomego p. Kazimierza, że gdy onegdaj zaprosiła na wieczór obu Hofmanów, domagała się, by p. Kazimierz zagrał coś z baletu swego.

— Nie wyobrażajcie sobie — opowiada pan profesor spokojnym swym sposobem — by pani Buelow była wilkołakiem. Nie ma ona nic wspólnego z polityką. Nie dzieli uprzedzeń rasowych, choćby dlatego, że nie jest Niemką. Urodziła się księżniczką Camporeale a przedewszystkiem — pianistką. Grywała z najsławniejszymi artystami i gra dotychczas znakomicie, a w salonie jej pierwsze miejsce zajmuje muzyka, chociaż hr. Buelow twierdzi żartobliwie, że jest amuzykalnym. Oboje u siebie są niezmiernie gościnni i prowadzą rozmowę w sposób bardzo zajmujący. Hrabina opowiadała nam zabawne zdarzenie. Gdy małżonek jej opuszczał ostatnią swą pozycyę poselską, by przenieść się do Berlina. gdzie go czekało stanowisko kanclerza, zgłosił się do niej kucharz jej. „Przychodzę — oświadczył — by państwo pocieszyć i zapewnić o wierności swej. Wiem, że pani hrabina tam w Berlinie nie będzie dysponowała takim pałacem okazałym. jak nasza ambasada. Trzeba będzie ograniczyć się. Otóż chciałem zawiadomić panią hrabinę, że ja na to zważać nie będę. Pozostanę państwu wierny i w tych ciasnych stosunkach“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stwosz.

ceprezydent hr. Stolberg wezwał mowcę za to do porządku.

Memoryał komisyi kolonizacyjnej

Wczoraj podaliśmy kilka cyfr z memoryału komisyi kolonizacyjnej, przedstawiającego jej działalność po koniec roku ubiegłego. Dzisiaj znajdujemy w dziennikach poznańskich obszerniejsze streszczenie tego dokumentu i wyjmujemy z niego niektóre daty, zestawiając je z datami z lat poprzednich.

Komisya kolonizacyjna nabyła od roku 1886 do 1903:

228.555 ha za 175,353.630 m. po przeciętnej cenie 767 m. za hektar,

a mianowicie:

od Polaków 95.713 ha, czyli 42 proc. całego obszaru, za 70,027.430 m. po przeciętnej cenie 732 m. za ha;

od Niemców 132.840, czyli 58 procent, za 105,326.000 m. po przeciętnej cenie 793 marek;

płacono więc Niemcom o 61 mk. za hektar więcej.

Jak z przytoczonych w memoryałach rocznych zakupów przekonać się można, komisya ceny ziemi wyśrubowała do niebywałej w Poznańskiem i Prusach zachodnich wysokości. Z przeciętnej ceny 570 m. w r. 1886 podskoczyła na 1007 m. za hektar w r. 1903. Śrubowanie to cen zaczyna się mianowicie od r. 1897, t. j. od czasu, kiedy przeważnie od Niemców zaczęto nabywać majątki. Dodać należy, że najniższą ogólną cenę przeciętną płaciła komisya w r. 1892, bo tylko 549 m., a w Prusach zachodnich samych nawet tylko 503 m. w roku 1894.

Z przestrzeni ogólnej 228.555 ha. rozkolonizowano 116.082 ha., przyczem oddano na cele publiczne (kościoły, szkoły, drogi itp.) 36.0?0 ha., tak, że do r. 1903 oddano 152.700 ha czyli 66,8 prct. całego zakupna kolonistom, których osiedlono 7539 rodzin z 48—50.000 duszami na gospodarstwach mających przeciętnie 15 ha. Z kolonistów tych 29 prct. pochodzi z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich; przyrost więc niemieckiej ludności obliczyć należy na 34—35.000 dusz, przybyłych z dalekiego świata.

Budynków publicznych wystawiła komisya kolonizacyjna z własnych funduszów podczas całego okresu swej działalności: 25 świątyń protestanckich, 17 domów modlitwy, 24 innych budynków dla pastorów, 177 budynków szkolnych.

Wydatki ogólne komisyi kolonizacyjnej wynosiły 256,000.000 marek, dochody 54,00 .000 m., tak, że wydała z funduszu swego 202,000.000 m.

Na osiedlenie więc każdej z 7539 rodzin wydano 28.000 m., a na każdą osobę, nie wyłączając dzieci, 4040 m.

Przechodząc szczegółowo do roku 1903, widzimy z memoryału, że nabytki komisyi kolonizacyjnej wynosiły w tym roku ogółem 42.?52 ha., z którego to obszaru nabyto z rąk polskich tylko 3?67 ha. czyli 7,3 proc.

Kolonistów zgłosiło się 6474, układów zawarto jednakże tylko 1476 i rozparcelowano 19.503 ha.

W r. ubiegłym ofiarowano komisyi do nabycia 509 większych majątków i 38? gospodarstw włościańskich ogólnego obszaru 245.813 ha, a w tem ze strony polskiej 88 majątków większych i 143 gospodarstw włościańskich, obszaru 35.238 ha, czyli 14 proc. całej podaży.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Ogólnie przypuszczają, że jeżeli nie wyłącznym, to w każdym razie głównym celem ciągłych ataków na Port-Arthura jest osłanianie wyładowywania wojsk japońskich na Korei. Wyładowywanie to dokonywa się zresztą bardzo powoli. Zdaniem sprawozdawcy wojskowego wiedeńskiej *N. Fr. Presse*, liczba wojsk japońskich, które wyładowały dotychczas, nie wynosi wiele więcej niż 30.000 ludzi. Ten sam sprawozdawca nadmienia, że w poważnych i bezstronnych europejskich kołach wojskowych wątpią w ogóle, jakoby Japonia zdolna była do rozwinięcia energicznej akcyi wojennej na lądzie. W każdym razie przyjąć można jako fakt, że Japonia rozporządza na razie jedynie armią swą czynną, złożoną z 13 dywizyj czyli 182.000 ludzi. Armia rezerwowa 50.000 ludzi i pospolite ruszenie 130.000 ludzi, nie są podobno ani wyćwiczone, ani nie mają oficerów. Wojsk tych po za granicami kraju użyć będzie można jedynie do wypełniania szczerb, jakie poczynią w armii czynnej bitwy i choroby.

Telegram, jaki otrzymano wczoraj w Londynie, potwierdza wiadomość o przedwczorajszem zwycięstwie Japończyków pod Portem Arthura.

Telegram ten brzmi: Przedwczoraj, dnia 29 lutego rano udało się kilku statkom japońskim wywabić statki rossyjskie z Portu Arthura.

Gdy krążowniki rossyjskie wypłynęły z portu, zjawiła się natychmiast flota japońska i zaatakowała je. Flota rossyjska doznała bardzo ciężkich uszkodzeń, Japończycy również ponieśli dość znaczne straty.

* * *

(Telegramy otrzymane wczoraj wieczorem i dzisiaj w nocy.)

Irkuck. Dnia 1 bm. o godz. 11 przedpołudniem w obecności ministra kolei Chiłkowa przejechał przez lód na jeziorze bajkalskiem pierwszy pociąg, złożony z 25 wagonów.

Petersburg. Korespondent *Ros. Ag. tel.* donosi z Liaojang: W operacyach Japończyków nastąpił pewien zastój. Japończycy obsadzili i obwarowali miejscowość Ichijojang na Korei. Rossyjskie oddziały znajdują się w okolicy tej miejscowości. Koreańczycy niechętnie dają Rossyanom wyjaśnienia o ruchach Japończyków. Chińczycy wzmacniają swe wojska w Liauche. Około 10.000 wojska japońskiego pod wodzą Juanszikaja skoncentrowano w pobliżu Junpinfu. 1.500 Chińczyków pod wodzą generała Ma stoi koło Wiczu. Z prowincyi Czili nadchodzą coraz nowe posiłki.

Paryż. Specyalny korespondent *Matin* donosi z Charbina pod datą 29 zm. W północnej Korei przyszło do starcia między pałkiem Kozaków a oddziałem Japońskiej kawaleryi. Rossyanie zmusili Japończyków do ucieczki i zabrali im konie.

Paryż. *Agencya Havasa* odbiera z Seoul następującą depeszę: Japońscy żołnierze cierpią na biegunkę, były już liczne wypadki tyfoidalne. Zaprowiantowanie wojska japońskiego połączone jest z wielkiemi trudnościami.

Porty, znajdujące się w pobliżu Pjongjang, uczyniły przygotowania do wyładowania korpusu piechoty.

Z Tokio donoszą, że pułki dywizyi gwardyi i japoński sztab generalny przybyły na zachodnie wybrzeże Korei. Sztab generalny wysiądzie na ląd prawdopodobnie w Czemulpo.

Paryż. *Agencya Havasa* donosi z Hongkong: Okręt transportowy, „Medoc" udał się do Saigon, aby zabrać tam załogę statku rossyjskiego „Wariag" i przewieźć ją do Rossyi. Drugą część załogi rossyjskiej przewiezie włoski statek „Elba" do Hongkong.

Do Saseho przywieziono d. 15 b. m. 7 rannych maszynistów, wyratowanych z zatopionych pod Portem Arthura branderów. Opowiadają oni, że okręty te zatopione zostały przez eksplozyę, którą wywołały towarzyszące branderom torpedowce za pomocą prądu elektrycznego.

Tokio. W myśl postanowień traktatu japońsko-koreańskiego zawiadomił poseł japoński w Seoul rząd koreański, że rozpocznie się budowa wojskowej linii kolejowej z Seoul do Wiczu. Inżynierowie i urzędnicy wyruszyli już w tym celu z Seoul.

Suez. Rossyjski krążownik pancerny „Dymitr Doński" prosił o pozwolenie zatrzymania się w porcie, celem dokonania naprawy, która wymaga 14-dniowego pobytu.

Port Said. Wczoraj przypłynęło tu pięć krążowników rossyjskich. Jeden z nich „Aurora" utknął w kanale.

Echa wojny za granicą.

Berlin. Z powodu wyrażanego powątpiewania co do lojalnej neutralności Niemiec, *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że agitacya, usiłująca przedstawić politykę Niemiec w świetle fałszywem, pochodzi ze sfer, dla których neutralność Niemiec jest niedogodna. Mówią, że gazety paryskie otrzymały wiadomości z Petersburga, jakoby zachowanie się Niemiec budziło w Rossyi pewne obawy. Gdy bowiem z jednej strony Rossya spodziewać się powinna poparcia Niemiec z uwagi na poglądy cesarza niemieckiego na niebezpieczeństwo żółte, z drugiej możliwą jest rzeczą, że Niemcy okażą, jak sądzą, nieunikniony poparcie Turcyi w razie, jak sądzą, nieuniknionej wojny jej z Rossyą. Pomijając nieprawdopodobieństwo czegoś podobnego. Niemcy nie chwycą za broń z powodu Turcyi, gdyż interesy ich na bliskim Wschodzie wymagają pokoju. W tym też celu skierowana jest polityka Niemiec. W stosunku do Japonii Niemcy zamierzają zachować nie tylko zwykłą neutralność, lecz trzymać się ściśle lojalnego sposobu postępowania. Organ kanclerza państwa zaznacza w końcu, że Anglia i Francya dążą wzajemnie do utrzymania przyjaźni i zapobiegania najmniejszym niesnaskom.

Paryż. Urzędowy komunikat z Petersburga zaprzecza stanowczo wiadomości jednego z dzienników paryskich, jakoby minister spraw zagranicznych Delcassé przygotowywał wypowiedzenie sojuszu z Rossyą i jakoby rossyjski ambasador w Paryżu wręczył Loubetowi pismo cara z żądaniem, aby Delcassé ustąpił. Stosunek między Delcassém i rossyjskim ambasadorem jest jak najbardziej przyjacielski i nic między nimi nie zaszło, coby usprawiedliwiało powyższą wanturniczą wiadomość.

Sprawozdanie wojenne.

Nawet pisma francuskie przyznają pierwszeństwo pod względem dokładności i szybkości informacyi z placu boju w ogóle prasie angielskiej, posiadającej najdzielniejszych korespondentów i największe zasoby pieniężne.

Obecną wojnę pisma angielskie przewidywały od dawna — gazeta *Daily Mail* naprzykład już kilka miesięcy temu wysłała współpracownika swego w oczekiwaniu poważnych wypadków, po niej uczyniły to i inne redakcye.

Ale i Amerykanie nie dali się wyprzedzić; sprawozdawca *Daily Mail* obserwował bitwę pod Portem Arthura z pobliskiego wzgórza, zaś sprawozdawca nowojorskiego *Heralda* z pokładu okrętu „Columbia".

Widzieć bitwę, to jednak dopiero połowa pracy, trzeba być pierwszym w wysłaniu depeszy — pod tym względem odniosła w danym wypadku stanowcze zwycięstwo Ameryka. Korespondent *New-York-Heralda* zdążył bowiem na stacyę telegraficzną do Czifu o dwanaście godzin wcześniej, niż jego angielski konkurent.

Protest Japonii.

Sekretarz stanu, N. W. Murawjew, przy zamknięciu obrad sądu rozjemczego, w sprawie Wenezueli, któremu w Hadze przewodniczył, wypowiedział mowę, zawierającą ustęp poświęcony obecnemu położeniu. Ustęp ten brzmi, jak następuje: „Rozpoczynaliśmy prace nasze wśród ogólnego spokoju, a kończymy je przy złowieszczym dźwięku broni... Można wszelkiemi siłami duszy dążyć do pokoju, pracować dla niego z zapałem i przekonaniem, a jednak nic nie zabezpieczy od nagłego wyzwania nieprzyjacielskiego, od na-

---

70)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXV.

(Ciąg dalszy).

— Nie! — odrzekła Helena po chwili — nie skarżę się, bo los mój jest podobny do losu wszystkich innych kobiet a ty sama, Krystyno, czy jesteś pewna, że nie wymagasz za wiele? Twój mąż ciebie zdradził; zapewne. nie myślę przeczyć, że wielkie nieszczęście ciebie spotkało, że jego wina jest wielka, ale czyż dlatego masz się wyrzekać pożycia z nim w chwili gdy was obojga będzie potrzeba dla dziecka!

— On jest niegodnym, żeby być ojcem! — zawołałam unosząc się gwałtownością mego żalu.

— Czy sądzisz, że masz prawo pozbawiać go ojcostwa?

— A więc, niech dochodzi swoich praw, zabierze dziecko i nic wspólnego z sobą nie będziemy mieli. Odebrawszy mi iluzye miłości, pozbawił mnie jednocześnie uczuć macierzyńskich!

— Ależ biedna, niewinna istota będzie przecie tą samą, której oczekiwałaś i pokochasz ją tak samo, jak gdyby twój mąż został ci wierny, więcej może, gdyż będzie ci najdroższą pociechą; przeniesiesz na nią cały zapał swojej zawiedzionej w miłości natury...

Gdym ruchem głowy powtarzała: nie! nie! nie! ona mówiła dalej:

— Ach! Krystyno, pozwól, że ciebie wyłaję, jakby to matka uczyniła, gdyż rzeczywiście posiadam duszę macierzyńską, którą we mnie dzieci moje obudziły. Dotychczas żyłaś w wielkiej iluzyi...

— Co to ma znaczyć?

— Utrzymuję, że dałaś się w błąd wprowadzić, mięszając z sobą dwa odrębne żywioły, to znaczy małżeństwo i namiętność. Dwukrotnie doznałaś skutków tego nieporozumienia. W pierwszym przypadku, walczyłaś z gwałtownością uczuć, których podzielać nie mogłaś i wyobrażałaś sobie, że raj otworzy się przed tobą, gdy będziesz mogła zostać żoną człowieka, którego kochałaś. Ta chwila nadeszła. A teraz już wiesz, biedaczko, co może być gorsze!

— A więc jesteś zdania, że trzeba wykreślić miłość z małżeństwa, jeżeli się nie chce stworzyć sobie piekła na ziemi?

— Tak, mniej więcej, przyznaję.

— A cóż pozostanie do czynienia istotom zakochanym, w tym związku, w którym tylko interes ich łączy?

— Będą się kochać, wierzaj mi, daleko dłużej i wierniej, z szacunkiem wzajemnym i z powodu więzów rodzinnych, które stworzyli, niż ludzie namiętni, gwałtowni, których uczucie mija bardzo szybko, skoro zmysły zaspokojone zostają. Ci, którzy postanowili sobie w małżeństwie szukać tylko przyjemności, pójdą ich szukać wkrótce gdzieindziej; jedynie ci mężowie wiernymi bywają, którzy wyrzekli się namiętności.

— Skądże w tobie się bierze, Heleno, taka głęboka mądrość?

— Wiesz przecie, że nabywa się jej płacząc, tak, jak dzieci, uczące się sylabizowania.

— Ach! to prawda, zapomniałam, że ty także miałaś serce rozdarte w latach wczesnej młodości. Jak szybko ta rana się zabliźniła! Ja, chociaż o trzy lata starsza od ciebie, cierpię zawsze z taką samą gwałtownością, co dawniej.

— Bo ty uprawiałaś w sobie namiętność, gdy ja się jej wyrzekłam; zmysły moje zamarły zwolna, niepodsycane wyobraźnią i stopniowo, za pomocą macierzyńskiego instynktu, doszłam do zatracenia egoizmu.

Przypatrując jej się baczniej zobaczyłam, że mówi prawdę, i że doszła do zupełnego uspokojenia serca; w stroju jej dostrzegałam znaki całkowitego wyrzeczenia się elegancyi, straciła nawet ów kwiat młodości, który zachowują przez czas długi kobiety dbające o siebie, i starające się podobać.

— A więc — rzekłam — zgadzasz się żyć bez miłości i nie doznajesz żadnego wstrętu do stanu małżeńskiego?

— Nie myślę o tem wcale, bo do tego stopnia macierzyństwo cel w życiu mi wytknęło. Poczekaj a zobaczysz jaki cud się dokona, w chwili, gdy twoja dziecina wyciągnie do ciebie drobne swoje rączęta.... Zobaczysz!

Grube łzy spływały znowu po mojej twarzy.

Zwykłe moje widzenie stanęło mi przed oczami: widziałam dziecko z Bellagio, takie jak moje sobie wyobrażałam, podobne do Daniela, z jego promiennemi oczami i otwartemi ustami, niby do owoc granatu.... on także nie miał ojca! a przecież był piękny i uśmiechnięty, a matka jego nie płakała!... Przyciskała go do piersi czulej niż inne matki swoje dzieci i wyglądała dumna, choć nią pogardzano....

Nagłe pytanie wyrwało mi się na usta:

— Przebacz mi, jeżeli przykrość ci sprawię — rzekłam błagalnie — ale tak bym chciała wiedzieć....

Widziałam poczciwe jej oczy podniesione na mnie pytająco.

— Powiedz mi.... czy gdyby twoje dzieci, zamiast mieć ojcem Jakóba d'Orffaie, którego kochałaś bez namiętności, były dziećmi innego.... tego, którego tak pragnęłaś poślubić.... czy nie czujesz, żebyś je więcej kochała?...

Zamilkła i długo się zastanawiała... potem, z nieokreślonym wyrazem, w którym drżał ton powściąganego wzruszenia, odrzekła:

— Nie, całkiem szczerze, nie; nic by nie było w stanie dorzucić ani cząsteczki do głębokiej miłości, jaką odczuwam dla moich aniołków. One są sobą, bez względu na mego męża, one były częścią mojej własnej istoty zanim były jego także.... nie wyobrażam ich sobie inaczej....

Wizyta Heleny burzę różnorodnych uczuć w sercu mojem pozostawiła; cały świat myśli i uwag tłoczył się w słabych tkankach mego mózgu, burząc swoim nawałem wszystkie moje dawniejsze wierzenia i przekonania. Czyżbym się pomyliła? czyż rzeczywiście małżeństwo miałoby być śmieszną i gorżką komedyą, w której każdy udaje uczucia, których nie doznaje?

(Ciąg dalszy nastąpi).

padu. Można szczerze i gorąco pragnąć pokoju i być zmuszonym mężnie przyjąć wojnę konieczną w imię honoru i godności ojczyzny. W tem ciężkiem przeciwieństwie serca i obowiązku pozostaje oczekiwać pociechy w głębokiej ufności, że Opatrzność narodów i bitew, wszechmocna a wszystkowiedząca odróżni dzieło sprawiedliwości od zamysłów ambicyi, spokojną stanowczość i niezachwianą stałość od zaczepki wojowniczej i namiętnego zaślepienia“.

Z powodu tej mowy rząd japoński polecił swojemu posłowi w Hadze, aby wniósł do sądu rozjemczego protest „przeciw ubliżającym uwagom Murawiewa i zażądał przyjęcia protestu do protokołu obrad sądu rozjemczego oraz ogłoszenia uwag, jakie spowodowały wniesienia protestu“.

W kołach dyplomatycznych sądzą, że protest ten będzie miał ten jedynie skutek, że odpisy jego doręczone będą wszystkim mocarstwom, które należą do sądu rozjemczego.

KRONIKA

Lwów, 2 marca.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki wyjechał dziś po południu w sprawach urzędowych do Wiednia.

P. Namiestnikowi w podróży tej towarzyszy szef biura prezydyalnego, radca Namiestnictwa p. Wacław Zaleski.

— **Raut.** Wczoraj wieczorem przyjmowali u siebie państwo Kraińscy delegatów gal. Tow. kredytowego ziemskiego.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Delegaci** Rady miejskiej na posiedzeniu odbytem wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Małachowskiego, uchwalili pokryć z funduszów gminy m. Lwowa koszta pogrzebu ś. p. Romualda Łyszkowskiego, em. starszego radcy magistratu, oraz złożyć w imieniu Rady miejskiej wieniec na trumnie zmarłego. Prezydent zaprosi Radę i urzędników do gremialnego udziału w pogrzebie, a jutro, we czwartek na posiedzeniu Rady uczci pamięć zmarłego mową żałobną.

— **Wydział krajowy** postanowił inżyniera komasacyjnego, Józefa Gumowskiego, oraz adjunktów komasacyjnych Tadeusza Langa i Jana Krudysza przydzielić z dniem 1 kwietnia b. r. do oddziału technicznego krajowej komisyi agrarnej we Lwowie; oraz zamianował prowizorycznie asystentami komasacyjnymi: Cyryla Czyża, elewa ewidencyjnego z Ropczyc, oraz Mieczysława Frantę, ukończonego słuchacza kursu geometrów z Przemyśla, przydzielając ich z dniem 1 marca b. r. do służby w krajowej komisyi agrarnej we Lwowie.

Wydział krajowy powołał z dniem 1 b. m. na asystentów agrarnych do służby w kraj. komisyi agrarnej we Lwowie, dyetaryusza kraj. biura melioracyjnego Stanisława Niesiołowskiego, oraz słuchacza kursu dróg i mostów z Krakowa, Romana Pawlikowskiego.

— **Wydział krajowy** na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalił przedstawić Najj. Panu do nominacyi na członków Rady szkolnej krajowej b. Namiestnika JE. hr. Leona Pinińskiego, w miejsce JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, który z powodu innych zajęć podziękował za wybór, oraz ponownie prof. Aleksandra Barwińskiego.

— **Zasiłki dla Stow. akademickich.** W budżecie krajowym na r. 1904 przeznaczył Sejm do rozporządzenia Wydziału krajowego ryczałt w sumie 2800 K. dla Stowarzyszeń akademickich. Z ryczałtu tego przyznał obecnie Wydział krajowy jednorazowe zasiłki następującym Stowarzyszeniom:

Czytelni akademickiej we Lwowie 550 koron, Bratniej pomocy akademików we Lwowie 500, Domowi akademickiemu we Lwowie 200, Bibliotece słuchaczów prawa we Lwowie 200, Bratniej pomocy słuchaczów Akademii weterynaryi we Lwowie 150, Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki we Lwowie 300, Domowi techników we Lwowie 200, Tow. akad. ruskiemu „Hromada“ we Lwowie 100, Stow. ruskiemu słuchaczów Politechniki „Osnowa“ we Lwowie 100, Czytelni akademickiej w Krakowie 150, Bibliotece słuchaczów prawa w Krakowie 200, Bibliotece medyków w Krakowie 150 koron.

— **Powsz. wykłady uniwersyteckie.** Zapowiedziany na czwartek, dnia 3 b. m., wykład dr. K. J. Nitmana z geografii ziem polskich, nie odbędzie się.

— **Senat** Uniwersytetu lwowskiego wysłał wczoraj do JE. Pana Ministra oświaty dr. Hartla telegram gratulacyjny z okazyi 40-letniego jubileuszu otrzymania doktoratu.

— **Kurator fundacyi Skarbkowskiej.** Wskutek ogłoszonego przez Wydział krajowy konkursu, zgłosił swe prawa do kuratoryi fundacyi Stanisława hr. Skarbka jedynie obecny zastępca kuratora Fryderyk hr. Skarbek. Na podstawie uchwały rady Wydziału krajowego, którą Namiestnictwo, jako najwyższa władza fundacyjna w kraju, przyjęło do wiadomości, powołał Wydział krajowy Fryderyka hr. Skarbka na stałego kuratora fundacyi.

— **Stypendyum.** Poseł sejmowy p. Stefan Moysa Rosochacki nadał wakujące stypendyum z fundacyi dr. Michała Moysy Rosochackiego o rocznych 520 K. Stanisławowi Agopsowiczowi, uczniowi II roku wydziału prawniczego Uniwersytetu lwowskiego.

— **Szkoła nauk politycznych.** Drugi wykład p. Romana Dmowskiego dziś o godzinie 7 wieczorem na temat: „Historya nowoczesnej kolonizacyi europejskiej i rozwój polityki światowej“.

— **Posiedzenie** naukowe lwowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się w piątek, d. 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Dominikańska l. 11). Na porządku dziennym: Dr. S. Czarnik: „Przedstawienie chorej dotkniętej chorobą Werlhofa“. Dr. W. Nowicki: „Statystyka raków na podstawie protokołów sekcyjnych (za lata 1896—1903) Zakładu anatomo-patologicznego Uniwersytetu lwowskiego“.

Po posiedzeniu zebranie koleżeńskie w restauracyi Ludwiga.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 15 b. m. otwartą zostanie w Kamieniu (powiat Nisko) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi we czwartek, dnia 3 b. m., o godzinie 8 wieczorem p. Antonina Gawrońska odczyt o „Rudyardzie Kiplingu“.

Miejska komisya budżetowa obradowała wczoraj nad sposobem pokrycia niedoboru budżetowego gminy miasta Lwowa. Referent generalny budżetu dr. Rutowski proponuje następujące grupy i skale podatku gminnego czynszowego: od czynszów w kwocie do 600 koron podatek wynosiłby 5 procent, od 600 do 2.400 koron 6 prc., od 2.400 do 4.000 kor. 8 prc., od 4.000 do 6.000 koron 10 procent, ponad 6.000 koron 15 procent. Referent broni swojego wniosku koniecznością budżetową, wskazuje, że podwyżka taka dotyka sfery najuboższe tylko w minimalnych rozmiarach, bo dla nich wynosi tylko 2 prc., gdy dla zamożniejszych 3, a nawet 5 prc., wreszcie wskazuje na to, że w porównaniu z innemi miastami, równemi i mniejszemi pod względem zaludnienia, niż Lwów, miasto nasze pobiera grosz czynszowy w minimalnej wysokości.

Projekt dr. Rutowskiego napotkał z łatwo zrozumiałych przyczyn na silną opozycyę, oprócz jednak teoretycznych wywodów, nie podano sposobu skutecznego zaradzenia niedoborowi. Niektórzy mowcy wskazywali na anormalne angażowanie się gminy w wydatkach na szkolnictwo, które zwiększają się z każdym rokiem niepomiernie, a są tego rodzaju, że nie dają prawa do żądania, by do ponoszenia ich przyczyniał się kraj.

Po blisko trzygodzinnej dyskusyi wybrano subkomitet z pp.: dr. Rutowskiego, Ciuchcińskiego, Gerstmana, Neumana i Sklepińskiego, dla rewizyi rozchodów i przedłożenia w piątek konkretnych wniosków, jakie jeszcze poczynić oszczędności i jak wyrównać niedobór.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa „Eleuteryi“ odbędzie się w niedzielę, dnia 6 b. m., o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa, przy placu Strzeleckim l. 6.

— **Z „Sokoła“.** Wieczornica sokola z udziałem pań odbędzie się w sobotę, d. 5 b. m., w wielkiej sali „Sokoła“ o godzinie 8 wieczorem. Podczas wieczornicy przygrywać będzie orkiestra 15 p. p. Bilety uczestnictwa w kwocie 2 K. od osoby, nabywać można w kancelaryi „Sokoła“ tylko do piątku, 4 b. m., codziennie od godziny 5—8 wieczorem.

W niedzielę, 6 b. m., jako w 37 rocznicę założenia Towarzystwa, odbędzie się wieczór połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi. Bilety w cenie: miejsca siedzące po 60 h., wstęp na salę 40 h., dla studentów 20 h., nabywać można w kancelaryi „Sokoła“ począwszy od dziś, codziennie od 5—8 wieczorem.

— **Towarzystwo dla popierania nauki polskiej** odbędzie walne zgromadzenie w piątek dnia 4 b. m. o godzinie 6 wieczorem w auli Uniwersytetu. Porządek dzienny. 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie wydziału za rok 1903, referent prof. O. Balzer. 3. Sprawozdanie komisyi skontrującej o stanie kasy i rachunków Towarzystwa za rok 1903, referent dyr. dr. J. K. Steczkowski. 4. Wybór 8 członków wydziału na trzy lata 1904—1906. 5. Wybór prezesa i wiceprezesa Towarzystwa z pośród 8 członków trzyletnich na czas 1904—1906. 6. Wybór 4 członków wydziału na 1904. 7. Wybór komisyi skontrującej na rok 1904. 8. Wnioski członków.

— **Zmiana własności.** Młyn „Maryi Heleny“ kupiła wczoraj na licytacyi firma Józef Philipp i Sp., właściciele młyna w Strusowie koło Mikuliniec, za 490.000 K.

— **Tyfus plamisty.** W czasie od 16 do 22 stycznia b. r. było w Galicyi ogółem 47 wypadków tyfusu plamistego, a mianowicie: w powiecie czortkowskim (Muchawka) 14 wypadków, w jarosławskim (Kramarzówka) 1, w jaworowskim (Jozów nowy) 1, w kolbuszowskim (Siedlanka) 4, w lwowskim (Rudno) 1, w podhajeckim (Wiśniowczyk) 6, w Przeworsku mieście 1, w rawskim (Biała, Niemirów) 2, w skałackim (Grzymałów, Okno, Ostapie) 5, w śniatyńskim (Zabłotów) 1, w stryjskim (Łukawica wyżna) 3, w tarnopolskim (Ładyszyn) 1, w tłumackim (Ladzkie szlacheckie, Ottynia) 4, w trembowelskim (Boryczówka, Darachów) 3 wypadki.

— **Wozy sypialne.** Wóz sypialny, krążący obecnie tylko pomiędzy Wiedniem a Krakowem przy pociągach pospiesznych nr. 3 i 4 kolei Północnej, zaczął kursować od 1 marca b. r. pomiędzy Wiedniem a Podwołoczyskami. Odjazd z Wiednia o godz. 10 min. 5 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godz. 6 min. 19 rano, do Lwowa o godz. 1 min. 30 po południu, do Podwołoczysk o godz. 6 min. 10 wieczorem; odjazd z Podwołoczysk o godz. 10 min. 36 przed południem, ze Lwowa o godz. 2 min. 50 po południu, z Krakowa o godzinie 10 wieczorem, przyjazd do Wiednia o godz. 6 min. 15 rano.

Za użycie jednego miejsca do spania w wozie sypialnym należy uiścić następującą należytość dodatkową: z Wiednia do Krakowa I kl. 12 K. 50 h., II klasą 11 K.; z Wiednia do Lwowa I klasą 16 K. 50 h., II klasą 14 K.; z Wiednia do Podwołoczysk I klasą 20 K., II klasą 16 K.

— **Na rzecz sprowadzenia zwłok Słowackiego** odbędzie się dnia 21 b. m. w Krakowie staraniem komitetu akademickiego odczyt ze współudziałem: H. Sienkiewicza, prof. J. Kallenbacha i prof. M. Zdziechowskiego. — Prof. Kallenbach wygłosi odczyt na temat: „O kuratoryi wileńskiej Adama Czartoryskiego“ na podstawie nieznanych materyałów. Bliższych informacyi udziela Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza (Sławkowska 12) między godziną 12—1 w południe w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

— **Wystawa metalowa.** Komitet wystawy metalowej postanowił dopuścić do udziału w wystawie materyały opałowe. Zdaje się, że postanowieniem tym komitet przychodzi w samą porę z pomocą naszemu górnictwu węglowemu tembardziej, że w ostatnich czasach coraz częściej rozlegają się głosy, nawołujące do konsumowania węgla krajowego, szczególniej w przemyśle. Bezwątpienia nasze kopalnie węgla, oraz zakłady produkujące torf opałowy, czy koks pospieszą z udziałem w wystawie metalowej w dobrze zrozumianym własnym interesie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Elżbieta Gaube, żona kapitana rachunkowego, w 27 roku życia; — Ewa Surmiak, w 74 roku życia; — Helena z Englów Owocowa,

---

ADAM KRECHOWIECKI.

ROZSTALIŚMY SIĘ.

NOWELA.

(Ciąg dalszy).

I miałem parę tygodni wielkiego szczęścia. Nie było ono, co prawda, zupełnie niezamącone; psuły je bowiem chwilami wątpliwości, jakie się w mojej duszy budziły; psułem je sam najczęściej wymaganiami bezwzględnego zaufania, niedyskretnem wkradaniem się w tajniki serca i myśli Irmy; psułem je wreszcie może nadmiarem uczucia, wiecznie czujnego, za sentymentalnego, skłonnego do podejrzeń. Najbardziej zaś je psuła i ostatecznie zniweczyła — Mama.

Sprawdziło się wszystko do joty, co Irma mówiła. Od pierwszej chwili, w której dowiedziała się o naszej rozmowie przy Madonnie del Sasso i o mojem wyznaniu, mama poczęła mi okazywać wprost nienawiść. Czułem to od razu, chociaż w początkach starała się ona to ukryć pod płaszczykiem nieograniczonego zaufania. Jak pierwej o mężu, tak teraz o Irmie zaczęła mówić mi jak najgorzej, żaląc się na jej upór, samowolę, zalotność, brak serca.... A mówiąc to, zalewała się nieraz łzami, które skoro raz wytrysły, to płynęły niepowstrzymaną strugą, jak potok górski.

— Żal mi pana, — mówiła, — szczerze mi żal.... Pan będziesz bardzo cierpiał przez nią i dla niej.... To dyamentowe serce!... Od niemowlęctwa, drogą nadludzkich poświęceń.... — (tu skrzywienie płaczliwe i pauza) — starałam się przywiązać ją do siebie i, wszystko napróżno!... Zupełnie charakter ojca, nieugięty i zimny... Och, panie! — gdyby pan mógł wiedzieć, co ja wycierpiałam, co jeszcze ciągle cierpię.... Doszłam do tego, że prosiłam Pana Boga, aby mi odebrał serce dla tej córki.... I wysłuchał. Teraz już mniej cierpię, bo już jej nie kocham!... (Tu nowe skrzywienie i na dobre płacz).

— To tylko zdaje się pani..., — wtrąciłem.

— Ależ nie! nie! nie! — wołała w paroksyzmie gniewu i wśród ulewy łez.

Czuła, że mnie nie przekonywa, że w jej słowach, w jej łzach i skargach, widzę tylko nieubłagane samolubstwo, któreby pragnęło tę córkę zachować wyłącznie dla siebie, jako swoją niepodzielną własność. Więc wkrótce nastąpiła zmiana taktyki. Nie opuszczając żadnej sposobności, aby każde najdrobniejsze uchybienie Irmy, każdy jej dziecinny wybuch wesołości przedstawić mi w najczarniejszych barwach, jako dowód jej z gruntu popsutego charakteru, zaczęła mnie traktować z widocznem lekceważeniem i pogardą, wydrwiwając, nieraz bardzo zręcznie i bardzo uszczypliwie owe natury „niby artystyczne“, żądne hołdów, pełne pychy i samolubstwa, które wszystko dla zadowolenia tej pychy poświęcić byłby gotowe. Nie odpowiadałem na to, przyjmowałem wszystkie aluzye z pokorą, chcąc uniknąć dyskusyi, co ją do rozpaczy doprowadzało.

— Stałeś się pan teraz dziwnie milczący, — rzekła mi raz z ironią, — dawniej byłeś znacznie przyjemniejszy... Jeżeli to tak pójdzie *crescendo*, to powinszować Irmie... będzie szczęśliwa!

Mimowolnie oburzyłem się.

— Staranie o szczęście panny Irmy, gdy będzie moją żoną, raczy pani pozostawić mnie wyłącznie..

— O, co za ton!... — wykrzyknęła cała drżąca z gniewu. — Owszem, owszem... usunę się wówczas zupełnie!... A tymczasem pozostawiam pana z jego tonem i uprzejmością....

Szarpnęła gwałtownie szalik, który jej spadał z pleców, ukłoniła się szyderczo i poszła. Gniew nią miotał, bo idąc podskakiwała, jak na sprężynach.

W pierwszej fazie, gdy mama nieustannie wyciągała mnie na poufne rozmowy i płacząc, oskarżała córkę, dziwiło mnie to, że Irma nie starała się ani zbliżyć, ani przerwać tych rozmów, chociaż musiała doskonale wiedzieć o ich treści. Uważałem tylko, że po każdej takiej konferencyi patrzała na mnie badawczo i jakby z obawą, a raz spytała:

— Wydaję się panu bardzo czarną.... nieprawdaż?

Za całą odpowiedź ująłem ją za obie ręce i długo, długo tonąłem w jej jasnem spojrzeniu.

— Ty, ukochanie moje!.. — szepnąłem, Chciałem ją przyciągnąć do siebie, ująć w ramiona. Ale ona wyrwała mi się zręcznie.

— O, za pozwoleniem! — zawołała z uśmiechem zalotnym. — To, co mama panu rozpowiada o mnie, nie upoważnia pana jeszcze do poufałości.... „Ty?“ — proszę!... co za „ty?..“ — mój panie!

I odbiegła, śmiejąc się wesoło.

W tym pierwszym okresie były jednak chwile niezmiernie promienne, w których ona sama przybiegała do mnie i napawała czarem, jakby chcąc zapobiedz ujemnym, na mnie wywieranym wpływom i sparaliżować je.

W drugiej fazie, mama, nie szczędząc mi głośnych docinków, zwróciła się całym impetem do córki. Zaczęły się spacery, do których przypuszczony nie byłem, zaczęły się szepty i jakieś narady po kątach. Zaledwie mogłem zbliżyć się do Irmy, która z dniem każdym stawała się bardziej zamyśloną, wahającą się, smutną. Nieraz widziałem, że rozszerzonemi oczami wpatrywała się we mnie, jakby przerażona, pragnąca mnie przeniknąć i stwierdzić, czy to, co jej matka o mnie mówiła, było rzeczywistą prawdą.... Co ona jej mówiła, zbadać nie mogłem, bo Irma zawierała się w milczeniu, a raz, gdy żaliłem się, że daje na siebie wpływać i, że dzięki tym wpływom, widzę w niej niekorzystną dla siebie zmianę, — odparła niemal ostro:

— Chyba nie zechce pan wymagać, abym z matką zerwała! — Ona była, jest i będzie moją najlepszą przyjaciółką.... Jej uczuciu dla mnie niepodobna nie wierzyć....

Zaczęło się to od widocznego chłodu, który z każdym dniem się wzmagał; zaczęło się od podejrzeń i podstępnych pytań, mających na celu zbadanie moich przyzwyczajeń, sposobu życia, osobistych stosunków, — wprawiało mnie w stan ciągłego rozdrażnienia, jakiemu ulegać musi człowiek, czujący, że jest przedmiotem podejrzliwych obserwacyj, — a skończyło się... zerwaniem!

Nie zapomnę tej sceny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

żona cukiernika, w 29 roku życia; — Julian Biloński, em. maszynista kolei państwowych, w 62 roku życia; — Maksymilian Gliniański, uczeń IV kl. Szkoły realnej.

W Żółtańcach, Józefa Smalska, wdowa po koncepiście magistratu lwowskiego.

We wsi Ciche pod Czarnym Dunajcem, ks. Franciszek Różak, w 42 roku życia.

— **Pożar.** We wsi Ostrynia, w pow. tłumackim, wybuchł onegdaj w stodole Macieja Puchały ogień, który wkrótce objął 13 sąsiednich zabudowań. Ogień był prawdopodobnie podłożony.

— **Sekcya zwłok** ś. p. Szemerdiaka, wykonana w kostnicy Zakładu medycyny sądowej, wykazała, że śmierć nie była nagłą, ale nastąpiła wskutek niezbadanej dotychczas choroby zakaźnej.

— **Żonobójca.** Z Mszany Dolnej donoszą do jednego z pism krakowskich: W Kasinie Wielkiej, wsi pod Mszaną Dolną, wydarzył się onegdaj okropny wypadek: Włościanin Wojciech Bierawiec, obarczony sześciorgiem dzieci, żył w wielkiej biedzie. Bierawcowa w tych dniach obdarzyła męża dzieckiem, a Bierawiec, który już więcej dzieci mieć nie chciał, bo i starszych już wyżywić nie mógł, katował swoją żonę tak długo, aż życie zakończyła. Komisya sądowo-lekarska z Mszany Dolnej dokonała już oględzin i sekcyi zwłok nieszczęśliwej, a okrutnego męża uwięziono.

— **Samobójstwo w łazience.** Z Wiednia donoszą: Do „Centralbad“ przy Wallburggasse przybyła wczoraj rano jakaś pani i zażądała łazienki. Po godzinie z łazienki dał się słyszeć wystrzał. Pospieszono na ratunek, zastano jednak już tylko martwe zwłoki. Dotąd nie stwierdzono, jak się denatka nazywa.

— **Burmistrz defraudantem.** W kasie zaliczkowej miasta St. Ruprecht w Styryi został sprzeniewierzony cały jej kapitał w kwocie 68.000 koron. — Sprzenierzył go burmistrz miasta Michał Weiss. Mieszkańcy z St Rupprecht postanowili na publicznem zgromadzeniu pokryć deficyt drogą składek, ażeby uchronić od strat właścicieli drobnych składek, przeważnie okolicznych wieśniaków.

— **Śmiałego rabunku** — jak donoszą z Budapesztu — dopuścili się onegdaj niewyśledzeni dotąd rzezimieszkowie na jednym z pasażerów pociągu, idącego z Fekete do Batoru. Wskoczyli oni w czasie jazdy do wagonu II. kl. i grożąc nożem samotnie w przedziale siedzącemu mężczyźnie, przeszukali mu kieszenie i zabrali całą gotówkę. Po dokonaniu tego zbrodniczego napadu wyskoczyli z pociągu i zniknęli na przestrzeni.

— **Krwawy dramat małżeński.** Z Pięciokościołów donoszą: Zarobnik Szabo dowiedziawszy się onegdaj, że żona jego zdradza go z pewnym młodym mężczyzną, wpadł w najwyższym stopniu rozdrażniony do domu i począł robić żonie wymówki. Wywiązała się między nimi wskutek tego sprzeczka, w czasie której Szabo porwał nóż i przebił nim brzuch żony. Szabowa zmarła na miejscu. Żonobójcę aresztowano.

— **W Tokaju** zawaliły się piwnice Towarzystwa produkcyi win tokajskich, w skutek usunięcia się gruntu. Robotnicy zajęci ściąganiem wina do butelek odnieśli skaleczenia, lecz jeden tylko został potłuczony śmiertelnie. Zniszczeniu uległo przeszło 8.000 butelek wina tokajskiego, wartości około 120 000 koron.

— **Samobójstwo fabrykanta.** Z Medyolanu donoszą: Właściciel fabryki jedwabiu Colombo rzucił się onegdaj pod pociąg i zabity został na miejscu. Pasywa jego wynoszą 2 miliony lirów.

— **Katastrofa z balonem.** Aeronautka Mary Blondeau urządziła w Palermo w tych dniach w obec licznej publiczności wzlot balonem. Wszystko poszło jak najlepiej, gdy nagle balon ze znacznej wysokości, jak gdyby głaz upadł na dach jednego z domów i spłonął. — Aeronautka wyszła cało, odniósłszy tylko lekkie obrażenia cielesne, pośród publiczności jednakże powstał popłoch. Wszyscy zaczęli uciekać, a dwie osoby, rzucone na bruk, poniosły śmierć skutkiem zgniecenia.

— **Na X Zjeździe** hydrotechnicznym, który niedawno się odbył, wielkie zainteresowanie wzbudziła praca inżyniera Adama Haberfelda, Warszawiauina. Mówiąc o regulacyi i budowie tam na rzece Szeksnie, dowiódł, że na przestrzeni pokrytej porohami woda za pomocą tam specyalnie zbudowanych, może być stale utrzymywana na głębokości 11 stóp. Może to mieć doniosłe znaczenie w komunikacyi wodnej i na innych rzekach.

— **Lirnicy na wojnę.** Przez Charków przejechała w tych dniach na daleki Wschód gromadka kobziarzy i ślepych lirników kijowskich, którzy uważali sobie za tradycyjny obowiązek udać się na wojnę, aby zagrzewać wojsko do boju. *Now. dnia* donoszą, że lirnikom tym pozwolono przebywać na stacyach kolei syberyjskiej, w miejscach postoju pociągów wojskowych.

— **Tabakierka za 15.000 rubli.** Przed 92 laty, na polu bitwy pod Salamanką, jeden z żołnierzy armii Wellingtona, ścigającej uchodzące wojsko Józefa Bonapartego, znalazł złotą tabakierkę emaliowaną w stylu Ludwika XV. Znalezioną tabakierkę odkupił za 12 gwinei sir Jerzy Collier w chwili, gdy żołnierz zeskrobywał z niej emalię końcem bagneta. Dwa obrazki emaliowe zdołał już wyskrobać, pozostał tylko jeden nienaruszony. W tych dniach jeden z potomków sira Elliota wystawił tabakierkę ową na sprzedaż w znanej sali licytacyjnej Christica w Londynie. Przetarg rozpoczął się od 80 gwinei i wreszcie doszedł do 1500 gwinei, za którą to sumę nabyli tabakierkę antykwaryusze, bracia Davies.

— **Zabity przez niedźwiedzia.** Z Port Angeles, w stanie Waszyngton, donoszą, że polujący w okolicy tego miasta sportsman niemiecki, bar. Marcin Schlosser został zabity przez niedźwiedzia.

— **Wagony stalowe.** W Nowym Jorku otwarta ma być w kwietniu kolej podziemna miejska, a do jej użytku zbudowano po raz pierwszy wagony stalowe. Fachowcy zapewniają, że wkrótce wagony te zastąpią wszelkie inne. Przedewszystkiem są one ogniotrwałe, a nadto wyłączają wszelką możliwość wypadków z elektrycznością, która w danym razie, zamiast przechodzić w stalową budowę, odprowadzana jest w ziemię. Urządzenie wewnętrzne wagonów jest z glinu, mają one 51 st. i 2 cm. długości. 9 st. i $1^1/_2$ cm. szerokości, 12 st. wysokości i po dwa motory o sile 200 koni.

— **Straszna eksplozya.** Na stacyi Jackson, w odległości ośmiu mil od Ogden w stanie Utah eksplodowały dnia 20 b. m. dwa wagony naładowane prochem. W straszliwej tej katastrofie znalazło śmierć 24 robotników, a drugie tyle odniosło silne poparzenia. Budynki stacyjne z urzędem telegraficznym zniszczone.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Towarzystwa sztuk pięknych. Wystawa Stowarzyszenia „Sztuka“ i Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ zostanie nieodwołalnie zamknięta w niedzielę, t. j dnia 6 marca wieczorem. W dniu 10 marca grupa czterech artystów, a mianowicie pp.: Bratkowski, Ćwikliński, Trusz i rzeźbiarz Ostrowski, otwierają w ostatnich dwóch salach Towarzystwa wystawę swych prac.

Z muzyki. Dwoje sympatycznych gości z Warszawy, p. Władysław Floryański i p. Wanda Luce zespoliło swe siły, na bardzo przyjemny i interesujący wieczów w Filharmonii. P. Floryański nie jest nam obcym: pominąwszy już, że jest rodowitym Lwowianinem, dał się nam poznać niejednokrotnie jako wybitny, w niektórych partyach (że przypomnę tylko Janka w „Sprzedanej Narzeczonej“) jako wyborny nawet śpiewak sceniczny. O ile sądzić można z wczorajszego występu, głos p. Floryańskiego nie uległ zmianie w tych kilku latach, w których nie słyszeliśmy go we Lwowie, owszem zachował dawną skalę, dźwięk i siłę pięknego bohaterskiego tenora.

Jeżeli pomimo to, wyznaję to szczerze, artysta mniej mi się podobał wczoraj, aniżeli tylokrotnie dawniej na scenie, to polega to w tem, iż nie każdy dobry śpiewak operowy, a tak samo p. Floryański, jest zarówno dobrym wykonawcą pieśni. Polem p. Floryańskiego jest widocznie scena, nie estrada i łatwiej mu przeprowadzić jednolicie charakter partyi, aniżeli nagiąć się do tego drobiazgowego, szczegółowego cieniowania w tonie i wyrazie, jakiego wymaga pieśń, a każda nieraz innego. Nie chcę zupełnie powiedzieć przez to, że p. Floryańskiego jako śpiewaka pieśni słuchać nie warto, lecz chciałem tem tylko zaznaczyć, że wczorajszy jego występ nie jest jeszcze ostatnim wyrazem, ani najwyższą miarą jego sztuki.

P. Luce, młodziutka artystka opery warszawskiej, przedstawia się jako śpiewaczka wybitnie koloraturowa. Już sam organ, niezbyt pełny, ale rozległy a zwłaszcza bardzo wysoki sopran, charakteryzuje ją jako taką. Koloratura p. Luce jest pewną i czystą, niektóre jej szczegóły, jak zwłaszcza *staccato*, doskonale wyszkolone. Chętnie usłyszałbym p. Luce na scenie naszego teatru — jeżeli gra jej nie ustępuje muzykalności i technice, to powinnaby być bardzo dobrą przedstawicielką czysto koloraturowych partyj, dla których niestety coraz mniej sił i u nas i za granicą. *Seweryn Berson.*

Agnieszka Kruszyńska: „Podręcznik do nauki gospodarstwa domowego. Lwów 1904. Treść tej użytecznej, jasno napisanej książki obejmuje całość niezbędnych wiadomości dla prowadzenia gospodarstwa domowego. Wyszczególnione w niej są i treściwie wyjaśnione nie tylko sprawy ekonomicznego prowadzenia całego domu, ale też i nader ważne zagadnienia z działów hygieny, odżywiania, ubioru, podziału czasu i t. p. P. Agnieszka Kruszyńska, jako długoletnia nauczycielka, wykładająca ten przedmiot, napisaniem i wydaniem tej książki oddała prawdziwą przysługę, albowiem dotychczas nie mieliśmy w literaturze naszej żadnej książki, omawiającej tak dostępnie i wyczerpująco wszystkie sprawy i czynniki wpływające na racyonalne, ekonomiczne prowadzenie „gospodarstwa domowego“.

Z licznych rozdziałów tej książki wymieniamy: Ekonomia domowa. — O mieszkaniu w ogólności (powietrze, światło, ciepło). — Urządzenie mieszkania. — Utrzymanie czystości i ładu w mieszkaniu. — O powinnościach gospodyni względem siebie i drugich. — O odzieży w ogólności (bielizna, jej sporządzanie, naprawa, pranie i przechowywanie). — Rady hygieniczne. — O pokarmach w ogólności. — O pielęgnowaniu kwiatów i t. d.

Z teatru donoszą: W piątek ukaże się na naszej scenie nowy oryginalny utwór polski p. t. „Los“. Autor jego zajmuje wybitne stanowisko literackie pod zaborem rossyjskim, lecz ukrywa się ze zrozumiałych powodów pod pseudonimem. Sztuka powyższa przeznaczona była na konkurs Wydziału krajowego. Wycofaną jednak została przed jego rozstrzygnięciem i oddaną dyrekcyi naszego teatru z dołączeniem listu Bolesława Prusa, który zaleca „Los“, jako dzieło wybitnego talentu dramatycznego. Niepotrzebujemy zapewne dodawać, że to, tak pochlebne zdanie znakomitego pisarza, jest najlepszem dla niego poparciem. Zalety sceniczne „Losu“ przemawiają nadto same za siebie. Jest to dzieło poruszające zagadnienia socyalne w sposób, który musi wzbudzić zainteresowanie. W przedstawieniu „Losu“ biorą udział pp.: Bednarzewska, Gostyńska, Zawadzki, Feldman, Wysocki, Roman, Hierowski, Kwiatkiewicz i t. d.

W niedzielę po południu daną będzie jedna z najweselszych komedyi tegorocznego sezonu p. t. „Mój dzieciak“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz szósty „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach, muzyka na motywach J. Straussa, ułożył E. Reiterer.

We czwartek po raz trzeci „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

W piątek po raz pierwszy (nowość) „Los“, sztuka w 4 aktach, napisał Habdank.

W sobotę (na ogólne żądanie) „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego, gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Mój dzieciak“, komedya w 3 aktach Ambrożego Janvier de la Motte.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz szósty „Luiza“, opera w 4 aktach 5 odsłonach G. Charpentiera, Występ M. Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

We czwartek, dnia 3 marca, drugi i ostatni koncert primadonny Opery warszawskiej p. Wandy Lucce i reżysera Opery warszawskiej p. Władysława Floryańskiego, których koncert wczorajszy cieszył się tak wielkiem powodzeniem.

Program koncertu czwartkowego następujący: I. 1. Arya ze „Strasznego dworu“, odśpiewa p. Floryański. 2. Arya z „Purytanów“ Belliniego, odśpiewa p. Lucce. 3. a) Noskowski: „Skowronek“, b) Lassen: „To był sen“, odśpiewa p. Floryański. 4. a) Kratzer: „Piosnka o piosnce“, b) Gall: „Barkarolla“, odśpiewa p. Lucce. — II. 1. Rossini: Arya z „Cyrulika sewilskiego“, odśpiewa p. Lucce. 2. Wagner: Arya z „Lohengrina“, opowiadanie o Graalu, odśpiewa p. Floryański. 3. a) Zarzycki: „Serenada“, b) Venzano: „Walc“, odśpiewa p. Lucce. 4. Paderewski: Scena z opery „Manru“, odśpiewa p. Floryański.

Akompaniament prof. Fr. Neuhauser. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

W poniedziałek, dnia 7 b. m., koncert pianistki panny Egerównej.

We czwartek, dnia 10 b. m., koncert jednego z najznakomitszych naszych pianistów, nieporównanego wykonawcy utworów Chopina, p. Aleksandra Michałowskiego.

Towarzystwo dla popierania nauki polskiej.

Towarzystwo dla popierania nauki polskiej wydało sprawozdanie ze swych czynności w roku 1903. Wykazuje ono rozwój stały, stwierdzający pożyteczność powołanej przed paru laty do życia instytucyi, zarazem jednak nasuwa sporo uwag wysoce charakterystycznych, aczkolwiek powtarzających się w wielu innych Towarzystwach. Zacznijmy od ruchu członków. Liczba ich w ciągu 1903 r. wzrosła z 1015 do 1150, co pięknie świadczy o rozwijającem się w naszem społeczeństwie obywatelskiem poczuciu do obowiązku popierania nauki polskiej. Nie braknie atoli tutaj i stron mniej jasnych: oto przyrost nowych członków wykazuje w r. 1903 cyfrę 372, ubyło jednak równocześnie z dawniej należących do Towarzystwa 237 osób, z których minimalny procent zmiotła śmierć, reszta przestała uiszczać obowiązkowe wkładki, tracąc tem samem swoje prawa. I ten fakt właśnie utrudnia, w wysokim stopniu działalność Towarzystwa, nie pozwala mu zakreślać programu na dalszą metę i szersze rozmiary.

Odpowiednio do wzrastającej liczby członków tudzież zwiększającego się stale cznie kapitału zakładowego, przedstawia się także ogólny stan funduszów Towarzystwa oraz obrót kasowy w r. 1903. Wynosił on w roku ubiegłym 12.647 kor. 31 hal. Z tego na wkładki członków czynnych założycieli (po 200 koron) i wspierających dożywotnich (po 50 koron), idących na rzecz funduszu zakładowego, przypadła suma 5720 kor.; przychód w funduszu obrotowym wynosił więc 6927 koron 31 hal. Dla wykazania wzrostu instytucyi dodać winniśmy, że w r. 1901 fundusz obrotowy dosięgnął zaledwie kwoty 2.952 kor.; w następnym 5.136 kor. Samo zestawienie tych cyfr mówi już bardzo wiele. To też w sprawozdawczym roku można było wnieść do funduszu zakładowego zaległe procenty od kapitału obrotowego, pokryć dług w drukarni, wyrównać zaległości i rozpocząć bardzo ważną akcyę w sprawie zakładania bibliotek prowincyonalnych. Fundusz zakładowy wynosił już z końcem 1903 r. poważną sumę 30.338 koron 27 hal., a stan ten po trzyletniem zaledwie istnieniu Towarzystwa, jak na nasze stosunki, nazwać można wprost świetnym i pozwala zarazem jego inicyatorom z otuchą spoglądać w przyszłość.

Ministerstwo oświaty, uznając pożyteczność Towarzystwa, udzieliło, dzięki szczególnemu orędownictwu dr. Ludwika Ćwiklińskiego, zasiłku w kwocie 1200 koron, po sejm krajowy i rada miejska lwowska po 500 koron.

W roku sprawozdawczym wydało Towarzystwo rozprawę dr. Przemysława Dąbkowskiego p. t. „O utwierdzeniu umów pod grozą łajania w prawie polskiem średniowiecznem“, oraz pierwszy tom dzieła prof. Władysława Abrahama: „Powstanie organizacyi Kościoła łacińskiego na Rusi“. Ponadto udzieliło zasiłku w kwocie 400 koron na druk dzieła ks. dr. Franciszka Gabryela, profesora Uniwersytetu krakowskiego, p. t. „Metafizyka ogólna czyli nauka o bycie“. W programie wydawnictw na rok 1904 figurują: drugi tom dzieła prof. Abrahama; drugi tom publikacyi prof. Bronisława Dembińskiego: „Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski“; nieogłoszone dotąd dzieła poetyckie Wacława Potockiego, zwłaszcza jego „Ogród fraszek“, w opracowaniu prof. Aleksandra Brücknera.

Z innych spraw, dotyczących wydawnictw, podkreślamy, że Towarzystwo postanowiło podwyższyć honoraryum autorskie do 80 koron za arkusz druku; ustaliło bardzo przystępną normę ceny księgarskiej na swoje nakłady; wreszcie i to, że uchwaliło je rozsyłać bezpłatnie wszystkim bibliotekom polskim oraz instytucyom biblioteki takie utrzymującym.

O akcyi w sprawie zakładania bibliotek prowincyonalnych, pisaliśmy na tem miejscu już niejednokrotnie. Myśl to bardzo piękna, wagi ogromnej, zasługuje też na jaknajgorętsze poparcie, a jak widać ze sprawozdania, odbiła się również w społeczeństwie naszem echem donośnem.

Nie ustawajmy więc w pracy, popierajmy Towarzystwo o celach tak doniosłych w miarę sił i możności, a na owoce z tego zbożnego posiewu długo czekać nie będziemy. Ułatwienie ludziom nauki, poważnym badaczom, wydawnictwa ich dzieł, zachęci niejednego do gruntownych studyów; zakładanie po miasteczkach naszych bibliotek publicznych, nie dopuści do zmarnowania na prowincyi sił nieraz bardzo żywotnych, którym jeno braknie zachęty i poparcia. A to już choćby znaczy w naszym dorobku społecznym bardzo wiele.

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

Jutro, we czwartek, rozpoczynają się doroczne obrady walnego zgromadzenia delegatów Rady ogólnej c. k. galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Przedłożono temu walnemu zgromadzeniu obszerne sprawozdanie Komitetu z czynności za rok 1903, poświęca przedewszystkiem na wstępie kilka słów gorącego wspomnienia ś. p. ks. Adamowi Sapiesze, honorowemu prezesowi Towarzystwa. Wspomniawszy następnie, że rok ubiegły zaznaczył się dla rolnictwa krajowego klęskami elementarnemi, przechodzi z kolei komitet do skreślenia swych czynności. Komitet widział przed sobą w pierwszej linii dwa zasadnicze zadania:

Po pierwsze w każdej kwestyi jakąkolwiek styczność z rolnictwem krajowem mającej, zabierać głos w dwojakim kierunku: w obec władz centralnych, interesów tego kraju bronić; w obec współtowarzyszów pra-

tychże przed grożącemi niebezpieczeństwami ostrzegać, o środkach zaradczych pouczać, starać się krzepić inicyatywę, a rozwijać i wzmacniać pomoc własną.

Powtóre wychodząc z przekonania, że tylko znaczymi funduszami można w wydatny sposób rolnictwo na nowe tory popchnąć, a to co istnieje udoskonalić, starał się Komitet w tym kierunku głównie swą pracę i starania wytężyć, by jak najpoważniejsze środki finansowe uzyskać do dyspozycyi.

W myśl tego programu omawia przedewszystkiem Komitet cukrownictwo i gorzelnictwo, dwa rodzaje przemysłu rolniczego, które w każdym prawie kraju, a u nas przedewszystkiem są podwaliną normalnego i pomyślnego rozwoju rolnictwa.

W sprawie poparcia cukrownictwa w kraju wystosował Komitet w miesiącu wrześniu r. 1903 memoryały do Sejmu i do Koła polskiego w Wiedniu, a zarazem wdrożył energiczną akcyę po oddziałach, w celu poparcia cukrowni krajowych w Przeworsku i Źnicze przez propagowanie uprawy buraków dla tych cukrowni.

Co się tyczy gorzelnictwa, wygotował Komitet w porozumieniu z krakowskiem Towarzystwem rolniczem memoryał do Koła Polskiego, zawierający cały szereg postulatów, co do indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusu.

W dalszym ciągu sprawozdania omawia Komitet korzyści, jakie przyniesie międzynarodowa wystawa spirytusu, odbyć się mająca w kwietniu b. r. w Wiedniu.

Obszernie omawia z kolei Komitet swe zabiegi, jakie poczynił w kierunku racyonalnego ułożenia stosunków między ludnością rolniczą, a władzami wojskowemi, a to co do dostaw zboża dla wojska, co do ulg dla rolników w czasie żniw (dłuższe urlopy dla rezerwistów), co do wynagrodzenia za szkody, zrządzone przez wojsko w czasie ćwiczeń itp. Niemniej był Komitet w obec Koła Polskiego żarliwym rzecznikiem rolników w sprawach chowu koni.

Na polu polityki handlowej Monarchii dotyka następnie Komitet sprawy nowej taryfy celnej, odnowienia traktatów handlowych i ugody austro-węgierskiej Komitet domagał się między innemi z całą stanowczością zniżenia ceł niemieckich od wszystkich produktów gospodarstwa wiejskiego, a dalej ściślejszego sprecyzowania postanowień konwencyi weterynarskiej między Austro-Węgrami a Niemcami. Poparł też komitet żądanie austryackiego związku rolniczego, aby granice Rossyi i państw bałkańskich były nadal dla przewozu bydła zamknięte.

Komitet zwracał również i w ubiegłym roku szczególną uwagę na interesa mniejszej własności, odnosząc się do JE. P. Namiestnika z prośbą o zapomogi dla gmin dotkniętych gradem, o szybkie odpisanie podatków i o wstrzymanie egzekucyi podatkowych na obszarach dworskich i gminach gradem dotkniętych i za pośrednictwem Rad oddziałowych pouczył gminy co i jak czynić w tym kierunku należy. Prócz tego wniósł Komitet z końcem roku 1903 umotywowany memoryał do Koła polskiego, żądający powiększenia zapomóg dla Galicyi wschodniej ze względu na znaczny rozmiar tych klęsk — dalej obniżenia taryf kolejowych na czas do końca czerwca przyszłego roku dla wszelkich ziemiopłodów i paszy dla okolic dotkniętych klęskami koleją sprowadzanych — jakoteż bezpłatnego udzielenia znaczniejszej ilości soli bydlęcej.

W sprawie taniego opału i budulca dla włościan Komitet zgodnie z zapatrywaniem Rady ogólnej, uważał za właściwe zwrócić uwagę Rządu na okoliczność, że państwo, będąc w Galicyi właścicielem znacznych obszarów leśnych (lasów kameralnych), winno przedewszystkiem tej piekącej potrzebie zaradzić. Wystosował więc do Rządu odpowiedni memoryał, w którym przedstawił Rządowi stan rzeczy, oraz wytknął nieracyonalne użytkowanie lasów kameralnych ze strony władz rządowych, a mianowicie brak składów drzewnych oraz system sprzedawania drzewa hurtowym spekulantom. Memoryał ten kończy się prośbą, aby Ministerstwo wydało odpowiednie zarządzenia, aby w każdym Zarządzie lasów rządowych i funduszowych, tak w zachodniej jak i we wschodniej Galicyi, na corocznych wyrębach odpowiedni zapas drzewa był zostawiany, któryby na zaspokojenie potrzeb włościan okolicznych w opale i budulcu bezpośrednio i z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa wystarczał.

Pragnąc jak najszerszego rozpowszechnienia wiadomości o sposobach drenowania, korzyściach drenowania i korzyściach z drenowaniem połączonych, Komitet przyjął do wiadomości ofertę inżyniera krajowego p. dr. Jana Blautha, który pod bardzo przystępnymi warunkami podjął się urządzić w ciągu r. 1904 po oddziałach szereg odczytów w kwestyach melioracyj rolnych. Ofertę tę zakomunikowaliśmy oddziałom, doradzając i zachęcając do korzystania z nadarzającej się sposobności rozpowszechnienia tyle pożądanych wiadomości.

Prezydyum Komitetu wzięło w ciągu roku udział w posiedzeniach 17 oddziałów i nawiązało z niemi ściślejszy kontakt, a starało się również, ale z niezupełnym jeszcze skutkiem, o ożywienie działalności oddziałów od kilku lat martwych, a mianowicie cieszanowskiego i rawskiego i o obudzenie większego życia w oddziale żółkiewskim.

W końcu zaznacza komitet, że było jego usilnem staraniem utrzymać ciągłość porozumienia i iść nieustannie ręka w rękę z prezydyum i Komitetem bratniego Towarzystwa krakowskiego, które serdecznem, pełnem zaufania i prawdziwie koleżeńskiem postępowaniem, zadanie to Komitetowi gal. Tow. gosp. znakomicie ułatwiło.

Galicyjskie Towarzystwo ma obecnie w kraju 27 oddziałów, członków honorowych liczy 18. członków korespondentów 58, członków czynnych 2092 — opłacających rocznie wkładki w łącznej wysokości 16.463 K.

Bilans za rok 1903 wykazuje w sumie ogólnej 446.836 K. 98 hal. Rubryki ważniejsze: Zarząd centralny wykazuje koszt 28.434 K. Fundacye stypendyjne w zarządzie Towarzystwa wykazują ogólny majątek 161.966 K. (halerze opuszczamy); wypłacono stypendya w sumie: 3394 K. Subwencye państwowe i krajowe wyniosły w roku 1903 w ogóle sumę 292.140 K. — wydano na właściwe cele 239.784 K., pozestał zapas 52.355 koron.

Budżet na r. 1904 wykazuje niepokryte potrzeby zarządu centralnego (niedobór) w sumie 5727 K. 33 hal., które będą pokryte przez oddziały w stosunku stopy procentowej 35 prc. od należyleżytości obowiązkowej członków.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Austryacki Bank dla krajów koronnych. Rada zawiadowcza austryackiego Banku dla krajów koronnych, zatwierdziła na posiedzeniu odbytem w dniu 26 lutego b. r., przedłożony bilans za rok 1903.

Bilans wykazuje dochód *brutto* 9,295.618 koron, a po odciągnięciu kosztów, podatków i odpisów, czysty dochód 4,894.716 koron (włącznie z przeniesieniem zysku z 1902 r. 225.882 kor.). Powyższy czysty dochód składa się w okrągłych cyfrach z następujących pozycyj:

przeniesienie zysku . .	256.000 kor.
dochód z odsetek . . .	5,572.000 „
dochód z prowizyj . . .	2,637.000 „
zysk na dewizach . . .	189.000 „
zysk na efektach i Tow. konsorcyalnych . . .	641.000 „

co w ogólnej sumie stanowi odsetkowanie kapitału akcyjnego 11·3 prc.

Rachunek odsetek wykazuje w porównaniu z r. 1902 więcej o 200.000 koron, rachunek z prowizyj z sukursu bankowego i komisowego towarów więcej o 17.000 kor., natomiast zysk z rachunku konsorcyalnego i efektów, wynika głównie ze zrealizowania różnych udziałów syndykatowych, obligacyj i akcyj kolejowych, tudzież z ruchu kopalń węgla w Dąbrowie.

Rozchody, podatki i inne ciężary wynoszą 4,401.000 kor., zatem o 30.000 kor. mniej, niż w roku 1902.

Odpisy wątpliwych należytości w sumie 282.000 kor. postąpiły w skutek oszustwa przez fałszywe weksle w filii w Pradze.

Pozostający do rozporządzenia czysty zysk wynosi 4,805.000 kor.

Na podstawie tego wyniku, postanowiła rada zawiadowcza Banku dla krajów koronnych, przedłożyć zwyczajnemu walnemu zgromadzeniu, które się ma odbyć w dniu 29 marca b. r., oznaczenie dywidendy za ubiegły rok administracyjny na 20 kor. za akcyę czyli 5 prc., następnie po wypłacie dotacyj wedle statutu wyposażyć fundusz dyspozycyjny na cele emerytalne kwotą 100.000 koron, a resztę w kwocie 666.950 kor. przenieść na nowy rachunek.

Wiedeńskie losy komunalne. (*Telefonem*). Przy wczorajszem ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych główna wygrana w kwocie 400.000 koron padła na los s. 286 nr. 23, druga wygrana w kwocie 40.000 na s. 2384 nr. 5.

Losy Basiliki. *(Telegram)*. Główna wygrana losów Basiliki 30.000 koron, padła na seryę 733 nr. 93.

Kalendarz rybacki. Przez cały marzec nie wolno łowić raka samca i samicy, zaś od 16 boleni, lipieni i głowacic.

Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę.

W dni słoneczne o łagodniejszej temperaturze można między godziną 9 a 10 z rana i 2 a 3 po południu łapać na wędkę: pstrągi, łososie, karpie, płotki, czerwionki i babki.

Cena i waga pieczywa. Lwowski urząd targowy podaje za luty b. r. następujące ceny pieczywa: Bułek zwykłych 43 hal., bułek na mleku (kaizerek) 58 hal., rogalików na maśle 1 K. 30 hal., chleba pszennego 28 hal., chleba żytnego 27 hal., chleba pszennego razowego 26 hal., chleba żytnego razowego 25 hal., chleba kulikowskiego 25 hal., chleba żółkiewskiego 25 hal., chleba kolonistów, białego — hal., bułek czerstwych 37 hal., chleba żytnego ciemnego 19 hal.

Wiedeń, 2 marca. *(Kursa giełdy wiedeńskiej)*. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 290·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 284·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 274·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 262·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 87·—, Pożyczka serb. prem po 100 fr. 3-proc. —·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. —·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 453·—, Clary 40 zł. m. k. 161·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 66·—, Ofen 40 zł. 155·—, Palffy 40 zł. m. k. 160·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 51·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. —·—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. k. 225·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. 115·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. —·—.

Wiedeń, 2 marca. Targ zbożowy.— (Kursa w koronach i po 50 klg.).
Pszenica (stara) 9·45—9·85.
Pszenica (nowa) —·— do —·—.
Żyto 7·20—7·55.
Owies 6·15 do 6·40.
Kukurudza 5·95 - 6·10.
Rzepak 11·40—11·60.

Budapeszt, 2 marca. — Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 8·68 do 8·69. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 8·48 do 8·42. Żyto na kwiecień 6·85 do 6·86. Żyto na październik 6·87 do 6·88. Owies na kwiecień 5·76 do 5·77. Owies na październik 5·82 do 5·83. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 5·49 do 5·50. Kukurudza na lipiec 5·60 do 5·61. Rzepak na sierpień 11·60 do 11·70.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: łagodnie.

Berlin, 2 marca. Banknoty austryackie 85·15, Spirytus —·—.

Paryż, 2 marca. Trzyprocentowa renta 94·80, Mąka 30·10.

Frankfurt, 2 marca. — Austryackie Kredyty 198·60, Koleje państwowych —·—, Alpiny 183·20, Disconto —·—, Laura —·—, Montany —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 18·50 do 18·60, *loco* Ołomuniec 17·80 do 17·90, *loco* Berno-Wiedeń 17·90 do 18·—, na marzec *loco* Aussig 18·50 do 18.60 Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·40 do 43·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach)*.

Targ zbożowy.

Lwów, 2 marca. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·40 do 8·70, pszenica na termina ·— do —·—, żyto gotowe 6·40 do 6·70, żyto na termina —.— do —·—, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·75, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·25, jęczmień browarniczy 5·60 do 6·—, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 11·—, wyka 5·30 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 5·75, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 5·90 do 6·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo 220·— do 250·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 60·— do 80·—, tymotka 22·— do 28·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20·50 do 20·75, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 15·50 do 15·75.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 19 do 25 lutego b. r., bez opłaty akcyzowej. — (Waluta koronowa). Pszenica stara 8·25 do 8·45, nowa —·— do —·—, żyto stare 6·40 do 6·55, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 5·45, do 5·65, pastewny 5·20 do 5·30, owies stary 5·40 do 5·65, owies nowy —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·— kukurudza 5·90 do 6·10, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·65 do 9·—, groch pastewny 6·05 do 6·40 soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 5·50 do 5·75. bobik nowy —·— do —·—, wyka stara 5·35 do 5·55, wyka nowa —·— do —·—, koniczyna czerwona nowa 62·05 do 70·05, koniczyna biała nowa 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 55·— do 80·—, tymotka 21·— do 25·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 9·05 do 9·35, rzepak zimowy nowy —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lnianne 9·75 do 9·95, nasienie konopne 7·25 do 7·45, chmiel 135·— do 145·—, nowy —·— do —·—, łój —·— do —·—, nafta zwykła 16·— do 17·—, nafta salonowa 18·— do 19·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 42·95 do 43·40, ekskontyngentowany —·— do —.—.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 29 z. m. o godzinie 6 wieczorem odbył się u Najj. Pana w t. zw. apartamentach Stefana Burgu wiedeńskiego obiad Dworski, na który otrzymali zaproszenia przeważnie wojskowi dostojnicy.

Jak już telegramy doniosły, nadał Najj. Pan wspólnemu Ministrowi wojny generałowi porucznikowi Henrykowi Pitreichowi wielką wstęgę orderu Leopolda.

Z tego powodu pisze *Fremdenblatt:* Generał-porucznik Pitreich wniósł po raz pierwszy w r. b. budżet wojskowy w Delegacyach. Już na pierwszych posiedzeniach komisyi stwierdzić było można niezwykle korzystne wrażenie, które sprawiła zarówno sama osoba P. Ministra, sprawującego zaledwie od roku ów rząd, jak energiczna, otwarta i lojalna obrona interesów armii. Także w dalszej dyskusyi świetnie ujawniły się jego nadzwyczajne zdolności ogarniające całość spraw wojskowych. Jeżeli dodamy do tego jeszcze, że generał Pitreich posiada niezwykły dar wymowy i zaufanie, które udało mu się zdobyć od razu, to nikogo dziwić nie będzie, że tym razem budżet wojskowy załatwiony został bez żadnych przeszkód. Wysokie odznaczenie generała Pitreicha dowodzi, że zdobył on sobie zasłużone za ten wynik uznanie także u Najwyższego Wodza.

Z Wiednia donoszą, iż w najbliższej przyszłości spodziewać się należy mianowania b. węgierskiego ministra prezydenta hr. Khuena Hedervarego Ministrem Królewskiego Dworu w Wiedniu.

Król szwedzko-norweski Oskar II. nadał Panu Ministrowi hr. Gołuchowskiemu szwedzki order Serafina.

Parlamentarna komisya klubu czeskiego zbierze się 7 bm. na naradę.

Dr. Skarda zaprzecza stanowczo, jakoby ustąpił ze stanowiska przewodniczącego komitetu wykonawczego klubu czeskiego. Wyjeżdża on tylko na urlop, na południe, poczem na nowo obejmie kierownictwo klubu.

Do tutejszych porannych dzienników telegrafują z Wiednia: Deputacya Słoweńców była na posłuchaniu u prezesa gabinetu dra Koerbera i przedłożyła mu memoryał, w którym oświadcza, że Słoweńcy nic nie mają przeciwko utworzeniu uniwersytetu włoskiego, ale dla utrzymania równowagi sił narodowościowych, domagają się założenia uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie. Dr. Koerber odpowiedział deputacyi, że kwestya założenia uniwersytetu słowieńskiego załatwioną zostanie w sposób, który Słoweńców zadowoli.

Z Berlina donoszą, że także naczelny zarząd poczt i telegrafów wydał rozkaz, żeby w Księstwie i Prusach Zachodnich wszyscy urzędnicy pocztowi i telegraficzni wystąpili ze wszystkich polskich banków i spółek pożyczkowych.

Do berlińskiego *Localanzeigera* donoszą z Rzymu: W politycznych kołach głoszą, że podczas Wielkanocy odbędzie się w Wenecyi zjazd hr. Bülowa z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim. Ministrowie omówić mają szczegóły spotkania cesarza Wilhelma z królem Wiktorem Emanuelem w jednym z portów Morza Śródziemnego.

Praw. Wiestnik ogłasza nominacyę biskupa płockiego ks. Szembeka na arcybiskupa mohylowskiego i metropolitę kościołów rzymsko-katolickich w Rossyi, a biskupa tyraspolskiego ks. Roppa na biskupa wileńskiego.

Drogą na Ateny donoszą, że bezpośrednim powodem wybuchu powstania albańskiego było to, iż major turecki Sales-bej na czele oddziału piechoty chciał aresztować naczelnika komitetu albańskiego Mahometa Agę. Przybywszy do jego mieszkania, wywołał go i kazał wiązać. Mahomet wydobył rewolwer i począł strzelać, przyczem zabił porucznika i żołnierza, ale sam padł pod strzałami tureckimi. Jego synowie natychmiast rozbiegli się po okolicy, wzywając Albańczyków do zemsty. W ten sposób pod Dyakowem zebrało się do 10.000 Albańczyków, przeciw którym stało 8 batalionów piechoty tureckiej. Walka trwała parę dni. Zginęło 36 żołnierzy tureckich i 3 oficerów, a kilkudziesięciu jest rannych.

Jak z pism francuskich dowiadujemy się, zamierza francuski prezydent ministrów wkrótce poza obrębem parlamentu wygłosić mowę poświęconą głównie sprawom polityki zagranicznej. P. Combes dał do tego nakłonić się licznej grupie posłów, aby publicznie zamanifestować pokojowe dążności Francyi, a zarazem dać wyraz uczuciom przyjaźni dla Rossyi, jako aliantki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Jubileusz Ministra dr. Hartla.

Wiedeń, 2 marca. P. Minister wyznań i oświaty dr. Hartl obchodził wczoraj 40-letni jubileusz doktorski. Z okazyi tej uroczystości otrzymał wiele depesz gratulacyjnych ze wszystkich stron Monarchii. W ciągu dnia wczorajszego jawiły się u P. Ministra liczne deputacye uczniów i kolegium profesorów Uniwersytetu, Politechniki, Akademii ziemiańskiej, dalej deputacyi szkół średnich i przemysłowych, Stowarzyszeń itd. Między innymi złożyli jubilatowi gratulacye PP. Ministrowie: dr. Koerber, gen. Pitreich, dr. Boehm-Bawerk i gen. adjutant Najj. Pana hr. Paar.

Wiedeń, 2 marca. Z okazyi wręczenia przez deputacyę Związku szkół realnych P. Ministrowi dr. Hartlowi podarku z jego popiersiem, P. Minister podniósł, że wkrótce już zostanie załatwioną kwestya dopuszczenia uczniów szkół realnych do studyów uniwersyteckich.

Kraków, 2 marca. *(Tel. prywatny).* Rozprawa przeciw konduktorom kolejowym o liczne i głośne kradzieże rozpoczyna się jutro. Prezydyum sądu poczyniło odpowiednie przygotowania w wielkiej sali rozpraw.

Wiedeń, 2 marca. W ambasadzie francuskiej u margr. Reverseaux odbyło się wczoraj wieczorem przyjęcie. Przybyli między innymi: Najd. Arcyksiężna Marya Józefa, Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator z Małżonką, książę Eliasz Parma, dalej PP. Ministrowie: hr. Gołuchowski, generał Pitreich, dr. Koerber i inni członkowie gabinetu austryackiego, członkowie ciała dyplomatycznego i wiele wybitnych osobistości z różnych sfer.

Wiedeń, 2 marca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Prezydent gabinetu jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował radcami sądowymi sekretarzy: Jana Fedynkiewicza i Ryszarda Hessego w Przemyślu, Maksymiliana Rittigsteina w Samborze, oraz zastępców prokuratorów Leona Bereżnickiego w Tarnopolu i Włodzimierza Rusina i sekretarza Filemona Metelę ze Złoczowa dla Brzeżan;

radcami sądowymi i kierownikami sądów powiatowych sekretarzy: Mieczysława Wiszniewskiego z Kołomyi dla Jaworowa, Edmunda Galika w Jarosławiu, Oresta Dębickiego z Brodów dla Ustrzyk; sędziów powiatowych: Konstantego Pawlikowa w Winnikach, Hieronima Wierzchowskiego w Haliczu, Tadeusza Rybickiego w Janowie i Włodzimierza Kuryłowicza w Rymanowie oraz sekretarza sądu Karola Granowskiego ze Lwowa dla Ottynii.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował prowizorycznego nauczyciela gimnazyum w Dębicy Leopolda Schirmbeka rzeczywistym nauczycielem tamże.

Wiedeń, 2 marca. Jak słychać, król rumuński Karol przyjedzie z początkiem kwietnia do Abbazyi.

Praga, 2 marca. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego klubu czeskiego odczytano pismo prezesa Skardy, zaprzeczające pogłosce o jego rezygnacyi.

Budapeszt, 2 marca. Około 200 zastrejkowało; przyłączyli się do nich i inni robotnicy.

Budapeszt, 2 marca. Partya niezawisłości uchwaliła wczoraj poruszyć w Izbie dep. Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego kilka spraw, a mianowicie p. Polonyi poruszy przekroczenie zakresu działania przez delegacye, p. Krasny sprawę traktatów handlowych, a p. Bakonyi odbycie węgierskiej rady gabinetowej w Wiedniu. Polecono zarazem prezydyum klubu, aby w razie, gdy będą znane zamiary rządu co do zmiany regulaminu Izby i ograniczenia wolności przemawiania, zwołało nagłą konferencyę celem decyzyi w tej sprawie.

Sebastopol, 2 marca. Wiceadmirał Derszowski przybył tu na inspekcyę marynarki.

Belgrad, 2 marca. Budżet, wypracowany przez komisyę finansową skupczyny wykazuje w dochodach 82 mil., w wydatkach 89 mil., zatem niedobór wynosi przeszło 6 mil. dinarów.

Bukareszt, 2 marca. *Agencya rumuńska* donosi: Konserwatywne pisma donoszą ciągle o rzekomej mobilizacyi armii rumuńskiej. Doniesienia te są bezpodstawne, gdyż idzie tu tylko o zwykłe w tej porze asenterunki, zmiany garnizonów i urlopowania.

Bukareszt, 2 marca. W parlamencie minister skarbu przedłożył projekt nowej taryfy celnej.

Rzym, 2 marca. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, mocą której kobiety mające dyplom ukończenia nauk prawniczych, mogą się poświęcać adwokaturze.

Rzym, 2 marca. *(Tel. własny).* Rozpoczęto koło Pizy budowę bardzo potężnej stacyi radyotelegraficznej Marconiego. Niebawem otwarte też zostanie połączenie radyotelegraficzne między Bari a Antivari w Czarnogórze.

Paryż, 2 marca. Sąd policyjny skazał 16 Assumpcyonistów za naruszenie ustawy kongregacyjnej zaocznie na 14 dni więzienia lub na grzywny.

Paryż, 2 marca. Izba deputowanych 253 głosami przeciw 190 odrzuciła wniosek opozycyi o odesłanie do komisyi projektu ustawy w sprawie ograniczenia nauki kongregacyjnej.

W kuloarach omawiano żywo onegdajsze oświadczenie dep. Daumeta i podnoszono możliwość upadku gabinetu.

Paryż, 2 marca. Na wczorajszej radzie gabinetowej oświadczył prezydent gabinetu Combes, że po onegdajszych zajściach w Izbie uważa za potrzebne, aby rząd złożył w Izbie stanowcze oświadczenie co do stanu marynarki wojennej. Uchwalono, aby minister skarbu Rouvier, przedłożył parlamentowi kredyt dodatkowy na marynarkę wojenną. Podczas dyskusyi nad tą sprawą rząd złoży swoje oświadczenie i zda sprawę o stanie marynarki.

Paryż, 2 marca. Kilka dzienników radykalnych występuje w ostry sposób przeciw onegdajszemu oświadczeniu dep. Daumeta. Prasa opozycyjna wita wystąpienie dep. Daumeta jako znak, iż zaufanie większości do gabinetu zaczyna powoli znikać.

Figaro ogłasza interwiew z prezesem gabinetu Combesem, który zaprzeczył wszelkim wiadomościom o dyssonansie w łonie większości Izby i oświadczył, iż gabinet po załatwieniu ustaw kongregacyjnych, przedłoży parlamentowi projekt reformy podatkowej. Gabinet nie ma zamiaru ustąpienia, bo wie, że po nim objąłby rządy gabinet reakcyjny.

Brest, 2 marca. Krążownik „Gambetta" uderzył o skałę i uszkodził śrubę okrętową, tak, iż musiał wrócić do portu.

Konstantynopol, 2 marca. Rokowania Turcyi z Bułgaryą, które zapowiadały się pomyślnie, utknęły znowu w ostatnich dniach, a w skutek trudności stawianych ze strony Turcyi.

Londyn, 2 marca. Izba niższa uchwaliła 247 głosami przeciw 87 podwyższenie kredytu na cele marynarki. W ciągu dyskusyi oświadczył Balfour, że przy uchwaleniu podwyższonego kredytu nie powinno się mieć na uwadze wysokości żądanej sumy, ale uwzględnić ogólne położenie w Europie i Azyi. Anglia musi stać na tem stanowisku, że marynarka jej powinna być tak silną, jak marynarki dwu wielkich państw razem. Mowca nie myśli o możliwości wojny i nie ma żadnych powodów obawiać się czegoś strasznego, rząd musi jednak mieć na oku wszelkie ewentualności i żąda uchwalenia kredytu.

Tokio, 2 marca. Powszechne wybory do parlamentu odbyły się tu spokojnie. Jutro pojawi się rozporządzenie cesarskie zwołujące parlament na 18 b. m. na nadzwyczajną sesyę. Podczas sesyi tej, która będzie trwała tylko 10 dni, głównym przedmiotem obrad będzie podwyższenie podatku gruntowego o 1·5 prc. i podatku dochodowego o połowę.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 2 marca. Rząd wniósł dziś cały szereg projektów ustaw, między innymi w sprawie upoważnienia rządu do rozpoczęcia rokowań z Niemcami i Włochami w przedmiocie traktatów handlowych, — oraz w sprawie powiększenia liczby stypendyów w wojskowych zakładach wychowawczych z 250 na 1073.

Poseł Hollo żalił się, że Delegacye w ostatnim czasie przywłaszczyły sobie prawa, należne właściwie sejmowi i przekroczyły w ostatniej sesyi w wielu wypadkach swą kompetencyę.

Zabrał głos hr. Tisza.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 2 marca. *Russkij Inwalid* ogłasza telegram generała Suchotina z Omska do ministra wojny. Suchotin podczas swej długiej podróży widział kilka kolumn wojska. Przewóz odbywa się w największym porządku. Żołnierze mają ciepłą odzież. W Delabińsku odbywa się ścisła kontrola pod dozorem szefa wojskowego okręgu, który osobiście przekonywa się o tem, czy żołnierze mają ciepłe ubranie.

Petersburg, 2 marca. *Rossyjska Agencya telegraficzna* otrzymuje z Portu Arthura następujące sprawozdanie: Kontradmirał Jessen przybył tu 27 lutego wraz z oficerami marynarki. W najbliższych dniach oczekują tu przybycia admirała Makarowa. Słychać, że japoński torpedowiec zatonął 30 mil na wschód od Czifu. Oficera i 6 marynarzy z załogi tego torpedowca widziano 29 lutego w Czifu. Jak słychać, z Czifu przybył tam w nocy japoński torpedowiec i jeden okręt ze zgaszonemi światłami. Przypuszczają, że miał on zabrać ocaloną załogę japońskiego okrętu, który zatonął. Podczas badania japońskich zatopionych branderów stwierdzono, że zawierały one węgiel, naftę i calcium. Materyały te miały spowodować wybuch i wzniecić pożar w porcie. Flota japońska odpłynęła prawdopodobnie do swoich portów, aby zabrać węgiel. Japończycy trzymają swoje straty w tajemnicy.

Londyn, 2 marca. *Daily Telegraph* donosi z Tientsinu: Redaktorowi *China-Times*, Covenowi, wytoczono proces o podburzanie z powodu artykułu, zarzucającego Rossyanom pastwienie się nad bezbronnymi Japończykami. Trybunał zasądził Covena na dostarczenie rękojmi, że przestanie w ten sposób nadal pisać. Coven niechce zrzec się prawa krytyki. Zdaje się, iż będzie on wydalony.

Londyn, 2 marca. *Daily Telegraph* donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Według sprawozdania japońskiego ministerstwa wojny rossyjska kawalerya poniosła pomiędzy Andżu a Fjöngjang porażkę. Mieszkańcy tej części Korei powrócili znowu do swoich zajęć.

Londyn, 2 marca. *Daily Chronicle* donosi z Soeul pod datą wczorajszą: Pomiędzy Rossyanami a Japończykami stoczoną została w niedzielę rano o godzinie 9 potyczka na północ od bram Fjöngjangu. Wymieniono kilka strzałów, poczem Rossyanie zabrawszy 2 rannych kozaków cofnęli się.

Szangaj, 2 marca. Według urzędowego sprawozdania z Portu Arthura, podczas niskiego stanu wody widziano jeden torpedowiec japoński, który tam był zatonął.

Port Said, 2 marca. Pięć rossyjskich torpedowców, które tu przybyły, wyruszyły do Algieru. Zadaniem ich jest przeszukiwanie na morzu Śródziemnem okrętów, czy nie wiozą kontrabandy. Krążownik „Aurora" uda się za nimi.

Wyjaśnienia Japonii.

Londyn, 2 marca. Japońskie poselstwo ogłasza komunikat z japońskiemi wyjaśnieniami faktów, przedstawionych w rossyjskich komunikatach z 18 i 20 lutego. Japonia podtrzymuje swe twierdzenie, że Rossya od kwietnia 1903 wysyłała znaczniejsze posiłki dla swoich wojsk lądowych i morskich w Azyi wschodniej, co dowodzi, że Rossya wogóle nie życzyła sobie przeprowadzenia rokowań pokojowych i chciała przez przewagę wojskową zmusić Japonię do uległości. W drugiej połowie stycznia b. r. Rossya rozwinęła jeszcze silniejszą działalność wojenną. Dnia 21 stycznia wyruszyły dwa bataliony piechoty i oddział konnicy z Portu Arthura do Dalnego a dnia 28 stycznia rozkazał Aleksiejew, aby wojska nad rzeką Jalu były gotowe do walki. Skoro Japończycy spostrzegli, że sytuacya nie dozwala na zwłokę, widzieli się zmuszonymi zerwać rokowania. Odpowiedzialność za wyzwanie do wojny spada więc na Rossyę. Japonia zawiadamiając o zerwaniu rokowań zastrzegła sobie swobodę dalszego postępowania, a to oznaczało naturalnie rozpoczęcie nieprzyjacielskich kroków.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 marca 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·41, Renta majowa 99·30, Węgierska renta koronowa 96·80, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 624·90, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 736·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 516·—, Akcye Bankvereinu 499·—, Akcye Länderbanku 419·—, Akcye Kolei państwowych 631·—, Lombardy 76·50, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 395·—, Akcye Rima Muranyi 451·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. 1850, Losy tureckie 116·50, Ruble 253·50, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·50, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 98·50, 4-proc. Listy zastawne Banku krajowego 98·75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 97·35.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 2 marca 1904 r. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·42, Renta majowa 99·30, Węgierska renta koronowa 96·85, Akcye austr. Zakładu kredytowego 628·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 736·—, Akcye Anglobanku 278·50, Akcye Unionbanku 516·—, Akcye Bankvereinu 499·50, Akcye Länderbanku 419·50, Akcye kolei państw. 629·—, Lombardy 78·50, Akcye kolei Elbethal 402·—, Akcye Fabryki broni 441·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 394·50, Akcye Rima Muranyi 452·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1845·—, Losy tureckie 117·50, Tramway Ruble 253·50, 20-Franki —·—, —·—.

Usposobienie: słabsze.

Wiedeń, 2 marca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 628·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 733·—, Akcye Anglobanku 277·50, Akcye Unionbanku 516·—, Akcye Länderbanku 418·50, Akcye Bankvereinu 499·—, Akc. Bodencredit 916·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 628·50, Akcye kolei Południowej 77·—, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Elbethal 402·—, Akcye kolei Północnej 5435·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·50, Akcye Alpiny 394·—, Akcye Rima Muranyi 450·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1845·—, Akcye Fabryki broni 440·—, Akcye Tureckie tytoniowe 312·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1120·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·75, Renta majowa 99·45, Austryacka Renta koronowa 99·35, Węgierska Renta koron. 96·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·30, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50, 5 proc. komunalne oblig. Banku kraj. 111·75, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół proc. Listy Banku hipotecznego 102·80, 5 procent. Listy Banku hipotecznego 103·40, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 98·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 98·75, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·10, Losy tureckie 117·25, Marki 117·35, Ruble 253·75.

Berlin, 2 marca 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 198·10, Towarzystwo dyskontowe 182·50.

Usposobienie: wyczekujące.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. marca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. Ks. J. Puzyna z Narola, ks. L. Puzyna z Sowośca, hr. L Koziebrodzki z Chlebowa, hr F. Czosnowski z Ozą la. hr. Męciński z Partynowa, W. Gniewosz z Kont, Z. Skrzyńska z Żurawna, L. Podlewski z Bajkowiec.

HOTEL IMPERIAL.

PP. W. Komorowski z Bojanowa, Z. Włodek z Krakowa, M. Lisowiecki z Chłopic Jarosławskich.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Hr M. Borkowski z Mielnicy, Z. Skibniewski z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 2. marca 1904.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	101	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	30	99	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	20	102	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	20	—	—
4 % los. w 56 lat	98	—	98	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	20	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dito 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ z roku 1893 „ 4% po 200 kor.	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	70	98	40
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	75	—	80	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	251	50	254	—
100 marek niemieckich	117	15	117	65

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. lutego 1904.

A. Ogólny dług państwa.

	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·20	99·40
styczeń-lipiec	99·10	99·30
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	182·—	192·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	150·50	151·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	180·—	183·—
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	256·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·90	299·90

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·95	118·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·40	99·60

C. Obligacye kolejowe.

	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	508·80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·75	129·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

	płacą	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114·90	115·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134·50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płacą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·05	97·25
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·80	163·80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205·—	208·—

E. Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·75	98·75

F. Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	278·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·25	108·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·50	104·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.50	99·50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·60	97·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	86·—	91·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	płacą	żądają
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·25	100·25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	292·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	284·—	289·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·85	98·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·30	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·20	101·20

II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—·—	—·—
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	—·—	116·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·25	94·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·—	100·—

J. Losy (za sztukę).

	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	21·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	453·—	463·—
Clary 40 zł. m. k.	161·—	164·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	155·—	165·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	53·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·90	29·90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	225·—	235·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—

K. Akcye banków (za sztukę).

	płacą	żądają
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278·50	279·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2655·—	2675·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	736·—	737·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	507·—	509·—
Galic. banku hip. 200 zł.	540·—	542·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	417·50	418·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1597·—	1607·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	519·50	520·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·50	242·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	248·—	250·—

L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5425·—	5440·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·—	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400·—	404·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	822·—	827·—

M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	640·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1125·—	1135·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	392·50	393·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1835·—	1845·—
Schodnicy 500 kor.	710·—	720·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	370·—	372·—

N. WEKSLE.

	płacą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·27½	117·47½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·22½	240·42½
Paryż za 100 franków	95·47½	95·60
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	94·20	94·45
Francuskie banki	95·—	95·10
Szwajcarskie banki	95·—	95·10

O. WALUTY.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	94·20	94·40
Ruble	2·53½	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2403/3 (9) (1622 2—3)

Na żądanie Józefa Sarny, Tomasza i Marcina Tarnawskiego Michała rolników w Maryampolu, odbędzie się dnia 30. marca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) całej realności whl. 349, b) 1/4 części realności whl. 712, c) połowy realności whl. 1513 ks. gr. gm. Maryampol wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 pary koni, 1 krowy, 1 wozu, 1 pługa, 2 bron.

Nieruchomości, wystawione na licytacye, są ocenione a) whl. 349 na 10.458 kor. b) 1/4 whl. 712 na 350 kor., c) 1/2 whl. 1513 na 75 kor., przynależności zaś na 471 kor.

Najniższa cena wynosi co do nieruchomości ad a) z przynależytościami sumę 7286 kor., co do b) sumę 233 kor. 33 hal., co do c) sumę 50 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 8. lutego 1904.

L. cz. E. 577/3 (5) (1666 1—3)

Na żądanie Maryanny Piśko i tow., odbędzie się dnia 18. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, celem zniesienia spółwłasności, licytacya realności objętej whl. 104 ks. gr. gm. Pełkinie spadkobiercow śp. Piotra Górskiego syna Krzysztofa własnej wrsz z przynależnością, składającą się z 37 sztuk drzew (parc. bud. 73 obsz. 10 ar. 14 m² z budynkami i gruntowe obszaru 8 h. 54 ar. 48 m²).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8334 kor., przynależności zaś na 74 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 84·8 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 23. listopada 1903.

L. cz. E. 3322/3 (7) (1664)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Gródku, odbędzie się dnia 24. marca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku, licytacya realności lwh. 37 ks. gr. gm. Porzecze lubieńskie wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni, dwóch jałówek, jednej krowy, 1 wozu, 1 pługa.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3650 kor., przynależności zaś na 428 kor.

Najniższa cena wynosi 2718 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. E. 1609/3 (3) (1667 1—3)

Dnia 24. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Nisku, odbędzie się licytacya realności lwh. 96 gm. Tarnogóra wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów, drzew, wozu, pługa, bron i ogrodzenia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4740 kor., przynależności zaś na 176 kor.

Najniższa cena wynosi 4916 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 19. lutego 1904.

(1690 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 7. marca 1904 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i fortepiany.

Wtorek 8. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, pianino, kasa, kilkanaście sztuk i konfekcya damska, sukna.

Środa 9. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, pienino, kasa i sukno.

Czwartek 10. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne, dywany perskie, pianino i srebro.

Piątek 11. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, piece, muszle wodociągowe, towary norymberskie, wódki i przyrządy do rowerów.

Sobota 12. marca 1904 od 4 do 9 godz: meble, sprzęty domowe i stare suknie.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28. lutego 1904.

L. cz. E. 817/3 (9) (1663 1—3)

Dnia 23. marca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tuteszego, licytacya realności obj. wyk. hip. 27, 1064, 1269, 1018 i 1495 ks. gr. gm. Touste z przynależytościami I. realność obj. whl. 27 ocenioną jest na 3400 kor., II. realność obj. whl. 1064 ocenioną na 1000 kor., III. realność obj. whl. 1269 ocenioną jest na 1500 kor., IV. realność obj. whl. 1018 ocenioną jest na 200 kor., V. realność obj. whl. 1495 ocenioną jest na 516 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 1700 kor., ad II. 666 kor. 66 hal., ad III. 1000 kor., ad IV. 133 kor. 32 hal., ad V. 344 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 11. lutego 1904.

L. cz. E. 766/3 (4) (1669)

Dłużniczka Leja Wolf.

Na żądanie Eliasza Schlossera odbędzie się dnia 30. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilźnie licytacya realności lwh. 631 ks. gr. gm. kat. Róża.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 560 kor.

Najniższa cena wynosi 373 kor. 34 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie preyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilźno, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. E. VIII. 3297/3 (3) (1673)

Dnia 28. marca 1904 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 51 tut. sądu odbędzie się licytacya realności lwh. 1126 ks. grunt. gminy miasta Przemyśla wraz z przynależnościami.

Realność z przynależnościami oceniona na 10.320 kor. 35 hal.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5161 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. E. 3412/3 (5) (1676)

Na żądanie Weroniki Bortnickiej z Uścieryk odbędzie się dnia 24. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności objętej lwh. 255 kg. gm. Uścieryki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 610 kor.

Najniższa cena wynosi 406 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. E. 1287/3 (5) (1678)

Na żądanie Sendera Segla kupca w Lutowiskach, odbędzie się dnia 28. marca 1904 o godzinie 11-tej rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya 2/12 części realności objętych lwh. 83 ks. gr. gm. Pukańcze Mojżesza i Szmula Kornhauserów po połowie własnych, składających się z domu mieszkalnego, służącego na karczmę stajenki i podwórza.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 700 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 367 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lutowiska, dnia 15. lutego 1904.

L. cz. E. 5590/3 (5) (1674)

Dnia 30. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, odbędzie się licytacya realności whl. 313 gm. Jabłonica wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3160 kor.

Najniższa cena wynosi 2106 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. E. 781/3 (5) (1679)

Dnia 26. marca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 w Makowie odbędzie się licytacya 4/24 części realności lwh. 1720, 2/72 części lwh. 1688, 4/72 części lwh. 1729 i 1734, 2/3 części lwh. 2337, 4/5336 części lwh. 2824, 1/10 części lwh. 2008, 1/20 części lwh. 2009, 3/60 części lwh. 2006, 3/180 części lwh. 1960, 6/240 części lwh. 1963, 3/96 części lwh. 1965 9/180 części lwh. 1998 ks. gr. gm. Zawoja.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1767 kor.

Najniższa cena wynosi 1178 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Maków, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. E. 3726/3 (7) (1675)

Dnia 6. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya a) 2/6 części realności objętej lwh. 708 gm. Mikuliczyn, b) 2/12 części realności objętej lwh. 710 gm. Mikuliczyn, c) 1/12 części realności objętej lwh. 712 gm. Mikuliczyn, d) 128/144 części realności objętej lwh. 716 gm. Mikuliczyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 1400 kor. przynależności 500 kor., ad b) na 400 kor., ad c) na 1016 kor. 67 hal., ad d) na 1493 kor. 48 hal. przynależności na 355 kor. 55 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1266 kor. 67 hal., ad b) 266 kor. 67 hal., ad c) 677 kor. 78 hal., ad d) 1232 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 25. lutego 1904.

L. cz. E. 1593/3 (5) (1691)

Dnia 1?. marca 1904 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya 1/8 części realności lwh. 417 gm. kat. Ciemierzyńce i 1/4 części realności lwh. 418 tejże gminy Jakóba Sawińskiego własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1) 1/8 lwh. 417 gm. kat. Ciemierzyńce na 12 kor. 50 hal. zaś 2) 1/4 lwh. 418 tejże gminy na 5 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 8 kor. 33 hal., ad 2) 3 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w kancelaryi sądowej, biuro Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 6. lutego 1904.

Konkursa.

L. cz. 7.112 (1659 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posad nauczycielskich w c. k. II. gimnazyum w Rzeszowie ogłasza się niniejszem konkurs, a mianowicie na:

1. dwie posady nauczycieli filologii klasycznej,

2. jedną posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego, filologii klasycznej, jako przedmiotu pobocznego,

3. jedną posadę nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego, filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego,

4. jedną posadę nauczyciela historyi i geografii,

5. jedną posadę nauczyciela matematyki i fizyki,

6. jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej jako przedmiotu głównego, matematyki i fizyki, jako przedmiotu pobocznego.

Kandydaci ubiegający się o posadę sub 1 lub 5 wymienioną, posiadający kwalifikacyą do nauczania propedeutyki filozofii, będzie miał pierwszeństwo.

Z każdą z wymienionych posad połączone są pobory i prawa w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Dz. pp. Nr. 173.

Zastępcy nauczyciela, którzy pragną, aby im służba, spędzona w charakterze zupełnie ukwalifikowanych suplentów, była policzona do stabilizacyi i kwinkweniów, winni dołączyć do swych podań dowody, gdzie i w jakiej liczbie godzin udzielali nauki.

Kandydaci, którzy jeszcze nie ukończyli 25 roku życia, winni się wykazać, czy i o ile uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta i należycie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną, należy wnosić za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi najpóźniej do dnia 15 marca 1904 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

Lwów, dnia 25. lutego 1904.

L. Prez. 3337 (1636 1—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 50 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na wymienione tamże posady urzędników kancelaryjnych upływa z dniem 6. kwietnia 1904.

Lwów, dnia 25. lutego 1904.

L. Prez. 3450 (1637 1—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 50 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady woźnych sądowych i dozorców więźni w okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego z dniem 6. kwietnia 1904 upływa.

Lwów, dnia 24. lutego 1904.

L. 213. (1173 1—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w mieście Jaśliska, z płacą roczną w kwocie 1400 kor. i ryczałtem na służbowe podróże w kwocie 800 kor. rocznie.

Okręg sanitarny Jaślisk obejmuje 18 gmin, a mianowicie: Jaśliska, Posada jaśliska, Dalejowa, Szklary, Królik polski, Królik wołoski, Kamionka, Zawadka rymanowska, Bałucianka, Lipowiec, Czeremcha, Wola niżna, Wola wyżna, Rudawka jaśliska, Jasiel, Surowica, Polany surowiczne, Moszczaniec z ludnością 9600 głów i obszarem 213 9 klm².

Podania o tę posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Sanoku w terminie dni 30 zaopatrzone w świadectwa:

1. dostatecznej fizycznej zdatności stwierdzonej przez c. k. lekarza powiatowego;

2. że petent posiada prawo obywatelstwa austryackiego;

3. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;

4. nieskazitelnego charakteru;

5. znajomości języków krajowych;

6. świadectwo praktyki przynajmniej dwuletniej w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Jaśliskach ma obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sanok, dnia 6. lutego 1904.

Prezes.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 46/04 (2) (1688)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 8 czasopisma: „Monitor“ z dnia 21. lutego 1904 pod napisem: 1) „Skandal szkolny“ w ustępie od słów: „Radzie szkolnej krajowej nie podobał się“ do końca, 2) „Nadworny medyk tureckiego baszy“ w ustępie od słów „Niestety i tu“ do „metodą leczenia“, 3) „Raj wojskowy“ w ustępie od słów „Możeby nam“ do końca, zawiera znamiona występku z §§. 300, 491 i 516 u. k. i art. V. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. z r. 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25. lutego 1904.

Ч. спр. Pr. 42/04 (2) (1685)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 26 часописи: „Дїло“ з дня 17. лютого 1904 під написею: „Польскі замахи против рускої школи“ в уступі від слів „завдяки тим“ до „мїщаньских дївчатах“, містить в собі знамена провини з §§. 300 і 516 з. к. і прото усправедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене є дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 27. лютого 1904.

Ч. спр. Pr. 43/4 (2) (1686)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 27 часописи: „Галичанинъ“ з дня 18. лютого 1904 під написею: „Дописи“ в уступі від слів „Благодаря послїдним“ до „лїт“ містить в собі знамена провини з §§ 300 і 516 з. к. і прото усправедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 27. лютого 1904.

Ч. спр. Pr. 41/04 (2) (1687)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 4 часописи: „Воля“ з дня 15. лютого 1904 під написею: „Росия в своїм нутрі“ в уступах від слів „О правдиві боги“ до „марселезу“, „Ми“ до „нашим“, „Але усе“ до „агонія і соцыяльна“ до „боротьби“, містить в собі знамена провини з §§ 491 і 494 з. к. і прото усправедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 27. лютого 1904.

Kuratele.

L. cz. IV. 144/97 (1376 2—3)

Za marnotrawnego uznano Ołeksę Fedkę w Załokciu. Kuratorem jego ustanowiono Jurka Chemyna „Dworczuka“ w Załokciu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 30. stycznia 1904.

L. cz. VII. 120/94 (4) (1378 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd powiatowy w Skawinie oznajmia, że w sprawie kuratelarnej Józefa Pukły z Mogilan, Walenty Wójcik od obowiązków kuratora uwolniony, a w miejsce jego kuratorem Jakób Ciask został ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, 7. grudnia 1903.

L. cz. L. 2/3 (5) (1374 2—3)

Katarzyna Stawarska, mieszczanka w Wielkich oczach uznana głupkowatą.

Kurator Dmytro Bołotiuch, rolnik w Wielkich oczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 18. września 1903.

L. cz. L. L. 8/3 (5) (1373 2—3)

Marya Fedków włościanka w Budomierzu uznana umysłowo chorą, kuratorem Semko Fedków rolnik w Budomierzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 27. września 1903.

L. cz. L. 26/3 P. 28/4 (8) (1395 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Antoninę Mikłasową z Kościelca.

Kuratorem jej ustanowiono Macieja Mikłasa w Kościelcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 29. stycznia 1903.

L. cz. L. 12/3 (5) (1412 2—3)

Dmytro Bunyk z Ladzkiego został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Sokołowskiego z Ladzkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. P. III. 1/4 (1) (1393 2—3)

Berl Thal student z Buczacza umysłowo chory. Kurator dr. Leon Alter adwokat z Buczacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Buczacz, 19. grudnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18.202. (1593 3—3)

Wezwanie

do c. k. prowizorycznego asysfenta cłowego urzędu w Krakowie Wiktora Starowicza.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu wzywa niniejszem w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 24. czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byłej kamery nadwornej z dnia 9. lipca 1835 L. 28.289 (zb. norm. skb. Nr. 186 pg. 151) prowizorycznego asystenta przy c. k. głównym urzędzie cłowym w Krakowie, Wiktora Starowicza, który zbiegł w niewiadomym kierunku, aby w przeciągu 4 tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ powrócił do swego miejsca służbowego, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreśli się go ze stanu osobowego asystentów cłowych.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. Cw. 136/4 (3) (1681 1—3)

Przeciw Franciszkowi Popek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę oszczędnościi miasta Rzeszowa pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Franciszka Popka ustanawia się p. dr. Fischlera adw. w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo. dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. C. II. 29/4 (1629)

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. w Skolem ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Urbańskiego w sprawie Simona Józefa Rechtera, Pejsacha Rechtera i Jakóba Mendla Rechtera przeciw temuż o zniesienie współwłasności realności lwb. 553 gminy Skole kuratora w osobie adw. dra Isaka Gabla w Skolem.

Skole, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. Cw. II. 1002/3 (2) (1682)

Przeciw drowi Henrykowi Lgockiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez p. Zygmunta Hendela w Krakowie pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 5. września 1903 Cw. II. 1002/3 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Wojciechowskiego adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 19. lutego 1904.

L. cz. Cw. II. 95/4 (1) (1683)

Przeciw Józefowi Łabusiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez Maurycego Samuela kupca w Niepołomicach pozew o 270 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano w dniu 28. stycznia 1904 nakaz zapłaty do Cw. II. 95/4 (1).

Celem strzeżenia praw pomienionego ustanawia się pana dra Saula Eichenbauma adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. C. III. 86/4 (1) (1705)

Przeciw nieobecnemu Julianowi Terczyńskiemu wniósł Süssmann Vogelhut skargę o 207 kor. 6 hal., na którą rozprawę na 2. marca 1904 godz. 8 30 sala Nr. 11 wyznaczono.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Michn ka zastępi go dopokąd on się sam lub przez pełnomocnika nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia, dnia 25. lutego 1904.

L. cz. Cg. I. 93/4 (1) (1696)

Przeciw Stanisławowi Żelechowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Albinę Gadzińską pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 3000 kor. zpn. ze stanu biernego realności lwh. 607 ks. gr. Ostawy białe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę pierwszą do ustnej rozprawy na dzień 14. marca 1904 o godz. 10 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 19.

Celem strzeżenia praw Stanisława Żelechowskiego ustanawia się pana adw. dra Słotwińskiego w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Odział I.

Stanisławów, dnia 26. lutego 1904.

L. cz. C. II. 71/4 (4) (1707)

Przeciw Janowi Kszeszowskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Antoniego Kroka z Polnej pozew r 439 kor. 86 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 17. marca 1904 na godzinę 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jana Krzeszowskiego ustanawia się Pana Dra Stanisława Feuersteina adwokata w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 27. lutego 1904.

L. cz. C. I. 47/4 (1) (1704)

Przeciw Hani Szwedyk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Feńkę z Staruchów Kowalczyk pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 25 i 26 gminy Radziejowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono andyencyę na 16. marca 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Hani Szwedyk ustanawia się p. Franciszka Angielczykowskiego notaryusza w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hanię Szwedyk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 24. lutego 1904.

L. cz. C. 25/4 (1) (1706)

Przeciw nieobecnemu Józefowi Koniarczykowi wniosła Kunegunda z Michniaków Koniarczyk z Cichego pozew o 830 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się 19. marca 1904 godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator adw. dr. Juliusz Popiel w Czarnym Dunajcu będzie go zastępywał, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 18. lutego 1904.

L. cz. C. II. 41/4 (1) (1711)

Przeciw Jadwidze Korpantowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Jędrzeja Ryniewicza pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 9. marca 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. Mateusza Korpantego w Mielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 13. lutego 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 20/3 (2) (1279 3—3)

Na wniosek Izaka Lichtenberga wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem zagubionego, rzekomo przez wnioskodawcę wekslu z daty Stanisławów 15. kwietnia 1903 na kwotę 70 koron opiewającego w dniu 15. sierpnia 1903 płatnego w Stanisławowie, przez wnioskodawcę wystawionego a przez Feibischa Mauiera w Tłustem akceptowanego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 18. grudnia 1903.

L. cz. T. 1/4 (1) (1275 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział I wzywa edyktem posiadacza książeczki udziałowej Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie na imię i nazwisko Salomei 1 Szarowej 2 Poradowej wystawionej a przedstawiającej z dniem 31. grudnia 1903 wartość udziału w kwocie 210 kor. w księdze głównej Tom. III. pagina 56 powyższego Towarzystwa zapisanej, aby tę książeczkę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył, lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, wyż powołana książeczka udziałowa na ponowne żądanie podającego za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Rzeszów, dnia 23. stycznia 1904.

Doniesienia prywatne.

L. 3008. (1660 1—3)

OGŁOSZENIE.

Z rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 23. lutego b. r. L. 15 033 rozpisuje się licytacyę na dostawę artykułów potrzebnych dla Szpitala św. Łazarza na rok 1904 a mianowicie:

Płótna krajowego na koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki i ścierki około 14.000 metrów.

Drelichów i płócienek krajowych na spodnice, kaftaniki i szlafroki około 3.900 metrów.

Koców krajowych białych wełnianych 70 sztuk.
Sukna krajowego szaraczkowego 70 metrów.
Pantofli skórzanych około 250 par.
Trzewików skórzanych około 80 par.
Butów filcowych około 20 par.

Oferty należycie ostemplowane, w kopercie zapieczętowanej i próbki wraz 5% wadyum od sumy na podstawie żądanych cen przypadającej, w gotówce lub efektach pupilarne bezpieczeństwo mających, należy składać w godzinach urzędowych w biurze Dyrekcyi krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie do dnia 15. marca 1904 do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelaryi Zarządu szpitala św. Łazarza.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza
Ponikło w r

Wykaz

Firm kontrolowanych przez kraj. Stacyę doświad. botaniczno-rolniczą we Lwowie w 1904 r.

Bank rolniczy we Lwowie,
Dom dla ziemian we Lwowie,
Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu Konstantego Adamowicza we Lwowie,
Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlsena w Krakowie,
Dom komisowo-rolniczy Stanisława Komornickiego we Lwowie,
Handel nasion L. Freegego w Krakowie,
Handel koniczyny i tymotki E. Krausa we Lwowie,
Handel nasion E. Sachsel i Synowie w Podwołoczyskach,
Handel nasion M. Schattner w Śniatynie,
Kultura nasion leśnych w Zassowie pod Czarną,
Oddział handlowy c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie,
Oddział stryjsko-żydaczowski c. k Tow. gospod. w Stryju,
Produkcya i handel nasion Terlikowskiego Borowna p. Oleśnicz,
Skład nasion S. Weintrauba w Tarnowie,
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce,
Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie, Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce.

Wyżej wymienione Firmy handlowe obowiązały się na podstawie pisemnej umowy zawartej ze stacyą:

a) Poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacyi;
b) zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stacyę wydanym) prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania oraz brak kanianki;
c) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru.

Niektóre z powyższych Firm sprzedają nasiona w workach nieszytych plombowanych przez Stacyę dołączając do każdego worka Swiadectwo Stacyi.

Lwów, w styczniu 1904.

Dr. Ign. Szyszyłowicz
kierownik kraj. Stacyi dośw. bot.-roln.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.